

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
 Za odnośnienie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
 Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny op. 3.

KURIER WARSZAWSKI

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej zrana do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej zrana do 1-ej po południu.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

OGŁOSZENIA

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologia: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wiersz po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
 Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Kantor własny *Kurjera* w Łodzi.

— Jutrzejšia uroczystość św. Filomeny obchodzona będzie w kościele św. Krzyża całodziennem solennem nabożeństwem, które rozpocznie wotywa przed ołtarzem tejże świętej, z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem na sumie i nieszpórach oraz procesjami. Po ukończonych nieszpórach w korytarzu przed zakrystją odbędzie się sesja bractwa św. Rocha, na której życzący być członkami tego bractwa w księgę Album zapisywać się mogą, dani zaś członkowie regulować składki, na którą to sesję senior bractwa zaprasza protektorów i protektorki oraz wszystkich członków.

— W kościele św. Marcina (po-augustjańskim) jutro, o godz. 10 zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem św. Tekli kwartalna solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesją. Po nieszpórach zaś, o godz. 5-ej, w miejscowej zakrystji odbędzie się sesja członków bractwa panieńskiego św. Tekli.

— Jutro, o godz. 9½ zrana, w kaplicy Niepokalanego Poczęcia N. Panny Marji w kościele archikatedralnym św. Jana odprawiona będzie solenna wotywa na intencję członków bractwa archikonfraternji literackiej z wystawieniem N. Sakramentu z powodu rocznicy poświęcenia kaplicy.

— Jutro, o godzinie 8½ zrana, w kościele N. Panny Marji na Nowem-Mieście, odprawiona będzie w kaplicy Matki Boskiej uroczysta wotywa.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przed ołtarzem N. Panny Marji odprawiona będzie solenna wotywa.

— W kościele Narodzenia N. Panny Marji na Lesznie (po-karmelickim), jutro, o godz. 10-ej zrana, odbędzie się przed ołtarzem św. Józefa, patrona kościoła powszechnego, solenna wotywa.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) jutro na nieszpórach wystawiony zostanie N. Sakrament w monstrancji, poczem odśpiewana będzie litanja o sercu N. Panny Marji przed wielkim ołtarzem, w końcu zebrani otrzymają błogosławieństwo kapłańskie.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie solenna ku Jej czci wotywa.

— W kościele Matki Boskiej Loretańskiej na Pradze

jutro, o g. 9½ zrana, odbędzie się przed wielkim ołtarzem solenna wotywa na intencję członków bractwa Różańca świętego.

— W kościele św. Józefa Oblubieńca jutro, po ukończeniu nowenn odprawione będzie całodziennem nabożeństwo ku czci św. Teresy z wystawieniem N. Sakramentu, kazaniem i procesjami.

— Jutro, po nieszpórach, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, odbędzie się sesja kwartalna areybractwa Zwiastowania N. Panny Marji, istniejącego przy tymże kościele.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Z surowych krytyk, jakie u wszystkich stronnictw wywołał projekt reformy wyborczej hr. Taaffego, wnioskować należy, iż czekają go ciężkie przejścia w parlamencie. Skoro raz kwestja reformy z inicjatywą rządu stanęła na pierwszym planie dyskusji publicznej i zadań ustawodawczych, trudno przypuścić, aby rząd dał swojemu dziecięciu umrzeć; to pewna wszakże, iż projekt ulegnie daleko sięgającym modyfikacjom. Obrona stanu średniego, mieszczańskiego, przed zagładą, jaką grozi mu powołany do głosu proletarijat robotniczy, okaże się konieczną; z drugiej strony zaś mnożą się zarzuty przeciw utrzymaniu kurji wyborczych w ich składzie dzisiejszym. Ta podstawa zachowawcza radykalnego zresztą projektu stanowi jego istotę i niepodobna przypuszczać, aby hr. Taaffe zgodził się na jej podkopanie lub obalenie. Modyfikacje wszakże są i w tej mierze słuszne i konieczne: trudno zgodzić się na to, aby jeden wyborca z kurji większej własności, choćby nawet nie umiał czytać i pisać (gdyż co do niego postulat elementarnego wykształcenia, jako zbyteczny, odpada) głosem swoim ważył tyle, co 1,500 wyborców innej kurji. Stosunek ten wymaga sprawiedliwszego ukształtowania, a rozwiązanie drażliwej kwestji leżałoby może w pomnożeniu liczby posłów do rady państwa z kurji miejskiej i wiejskiej.

Najlepszy interes na reformie wyborczej zrobią prawdopodobnie młodocześni: jeżeli bowiem lewica

niemiecka zechce rządowi odplacić pięknem za nadobne i stwierdzić swoje opozycyjne *à tout prix* stanowisko, będzie i ona głosowała za zniesieniem stanu wyjątkowego w Pradze czeskiej, jak to już napomyka w swojej deklaracji wczorajszej, złożonej w izbie, która odpowiedzialność za niefortunny rozwój stosunków w Czechach spycha na rząd. Naturalnie, że odpowiedzialność ta inaczej wygląda w oczach radykalistów czeskich, inaczej w oczach Niemców plenerowskich: wobec pierwszych rząd jest odpowiedzialny za „pogwałcenie swobód konstytucyjnych”, wobec drugich za to, że pobrałiwością swoją wobec „patriotów czeskich” i młdą obroną ugody czesko-niemieckiej pozwolił rozpaść się do tego stopnia namiętnościom, iż zaprowadzenie stanu wyjątkowego okazało się koniecznem.

Sensacyjny dziennik paryski, *le Journal*, doniósł przed kilkoma dniami, że komendant 15-go korpusu w Marsylii, jen. Mathelin, podał się do dymisji, ponieważ nie chciał obarczać swojego sumienia odpowiedzialnością za „ospałość”, z jaką rząd organizuje obronę przejęć alpejskich wobec „kolosalnych” zbrojeń się Włoch. Wiadomość *Journala* okazała się naturalnie tendencyjnie przekręconą. Korpusy: 13, 14 i 15-ty stanowią tak zwaną armję południową czyli alpejską, przeznaczoną do obrony granicy Francji od strony Włoch zarówno przejęć alpejskich, jak wybrzeża śródziemnomorskiego. Wodzem tej armji w razie mobilizacji miał być komendant 14-go korpusu w Lugdunie, jen. Verge. Ten wszelako dobiegł w ostatnich czasach do mety wieku, wyznaczono go dla jenerałów w czynnej służbie, i musiał przejść w stan spoczynku. Jen. Mathelin liczył, że posłannictwo wodza armji alpejskiej przypadnie jemu w udziale. Stało się inaczej. Wodzem armji mianowano jenerała Ferrona, a komendantem korpusu czternastego i gubernatorem Lugdunu jenerała Voisin. Ujrzał w tem swoją krzywdę jenerał Mathelin i podał się do dymisji. Ot i wszystko.

Francuski minister wojny obronił w półurzędowym komunikacie zarzuty, podnoszone w prasie i w przygotowanych dla izby interpelacjach przeciw

Listy do Redaktora.

XIV.

Kochany Redaktorze! Człowiek nie wie, kiedy, Jak, za co, i dlaczego napyta się biedy. W ostatnim moim liście, pisząc o powodzi, Powiedziałem, że ona niezbyt wiele szkodzi Bogatemu, a ciężko dotyka biedaka. Owóż, uwaga moja, delikatna taka, Ściągnęła na mą głowę, jeżeli nie burzę, To przynajmniej wymówki i przytyki duże. A jeden nawet szlachcic rzekł mi w irytacji, Że rozum mój wymaga pewnej reparacji. Może być, nie zaprzeczam, chociaż swoją drogą Znalazłbym jeszcze ludzi, którzy stwierdzić mogą, Że dawniej, kiedy miałem wsie i kapitały, Rozum mój uważano za wcale wspaniały. Dopiero, gdy fortuna, miła grymasnica... Ale to inna kwestja—wracam do szlachcica. Ten, człowiek poważany i grubo bogaty, Niewydający nawet połowy intraty, Tak wykladał teorię nieszczęścia i boleści: „Że jednego los gnębi a drugiego pieści, Rzecz całkiem naturalna; zkad idzie, że strata. Niebardo ubożego człowieka przygniata. Bo biedak, całe życie swoje biorąc ciągi, Bywa, prawem odporu, na cierpienie tegi; Gdy bogaty, do nieszczęścia nieprzyzwyczajony, Ma na ból i na klęski bardzo czule strony. Daję za przykład siebie: ja, panie kochanku, Co rok parę tysięcy składam sobie w banku, Przez całe lat dwadzieścia; aż ten rok dopiero Dał mi dochodu, panie, wiesz pan ile?—zero.

„Ja, panie, list zastawny dziś niosę do zmiany, Takie to na kapital los miewa tarany. „Ja, panie, nie śpię, nie jem, ja ci więcej powiem: „Ja... ja się irytuję! przypłaceć to zdrowiem!... „Więc przyznaj, żeś napisał herezję i basta. „Tak bywa, gdy kto piórem nieogłędnie szasta.” Pożegnał mnie i poszedł; a że jego głowa Uchodzi za genialną, więc i jego słowa Musiały być genialne.

Rozmyślałem długo, O ile serce ludzkie jest pieniędzy sługą, I tym podobnych sprawach; i jak się to dzieje, Przechodząc myśli ludzkiej przeróżne koleje, Wpadłem na zapytanie, zdaje mi się, przednie: Dlaczego większe moje, niż w tym liście brednie Nietylko nie spotkały się z równą nagana, Lecz jeszcze je chwalono i okłaskiwano? Dlaczego?... brałem na myśl niejedne przyczyny, Wszystkie słabe; dumałem przeszło pół godziny, Aż mnie z tego kłopotu wyrwała kuzynka.

Osoba wykształcona, do tego blondynka, I rozsądna, co chodzi niekoniecznie w parze, I co tylko wybranym los przynosi w darze. Ta, z pewnością wierzącej w swój rozum niewiasty, „Który to list był?—pyta—Powiadam: trzynasty. „Aha, trzynasty, mówi, a może do tego „Pisałeś go drugiego, skończyłeś szóstego, „Posłałeś w poniedziałek, albo może w piątek... „Nie dziw, że się kuzynie, że taki początek...” Ech, powiadam, nie wierzę w żadne zabobony. „No, to powiada, jesteś tak ograniczony, „Że aż mi wstyd za ciebie; a toż małe dziecko „Wie o tem, że jest wiele dni z marką zdradziecką, „W których, co rusz, to zrobisz głupstwo kapitalne. „Czekaj, ja ci wyliczę wszystkie dni feralne,

W których gniewu Bożego leją się upusty: „W styczniu pierwszy i drugi, piąty oraz szósty. „W lutym trzeci i czwarty, siódmy i szesnasty... „W marcu ósmy, dziewiąty, dziesiąty, dwunasty... „Ale ty nie spamiętasz, spiszę ci notatkę: „A ty tylko daj słowo, że jak kochasz matkę, „Ojca swego i dzieci, że jak kochasz żonę, „Że we wszystkie przeze mnie dni tam wyliczone „Nie nigdy nie rozpocznesz, czy w zimę czy w lato. „Zobaczysz, że mi jeszcze podziękujesz za to. „Zresztą, kuzynie, nie są to rzeczy tak blahe, „Skoro je podał wielki mędrzec Tycho-Brahe.” No, ale żart na stronę; nieraz się pytałem, Słyszając podobne brednie głoszone z zapalem, Jak może człowiek światły, doświadczony, z wiarą, Na równi z jakąś babą z pod kościoła starą, Wierzyć w podobne baśnie?—a jednakże wierzył! Historia nam podaje władców i rycerzy, Którym się zakrwawiona ludzkość u stóp kładła, Którzy jednak wierzyli w gusła i widziadła... Jedno tylko przypuszczam, że umysł człowieka, Widząc, jak los nim igra i jak mu dopieka, Nie chcąc wierzyć w fatalizm, a strachem pędzony, Przy całej swej potędze wierzy w zabobony.

I oto napisałem całe dziesięć wierszy... Poważnych, a jakkolwiek to nie po raz pierwszy, Zły jestem i niekontent. Nie lubię powagi, Zawsze ma ona dla mnie jakiś odcień blaży, I gdy widzę jak często żółtodzioba wrona, Smarkacz-gimnazjalista małpuje Katona, Jak młodzian, mąż, polityk, ba, nawet pajace Na udaną powagę tracą czas i pracę, Z wrodzonej serdeczności szkodą oczywistą Mógłbym jeszcze na starość zostać pesymistą.

generałnemu inspektorowi armji, generałowi de Cools, za to, że po ostatnich manewrach zganil niedostateczne wykształcenie wojenne oficerów rezerwy. Komunikat ministerjalny stawia w najlepszym świetle patriotycznym pobudki generała de Coolsa, który miał jedynie na celu poprawę dojrzałych niedostatków i zachęcenie do ściślejszego spełniania obowiązków. Projekt jego, aby do komendy rezerw powoływać wysłużonych podoficerów armji linjowej w charakterze *adjutants* ma wiele zalet i prawdopodobnie ministerjum wojny przyswoi go sobie.

Wojna z południowo-afrykańskimi *matabelesami* prowadzona więc będzie wspólnymi siłami „Chartered Company” i rządu Przylądka. Minister kolonij, lord Ripon, przesłał gubernatorowi tegoż pełnomocnictwa do swobodnego działania; wojska Kompanji otrzymały rozkaz rozpoczęcia akcji zaczepnej. Major Adams, naczelnik policji pogranicznej kraju Beczuanu, obsadzić ma położone na południowy wschód od kraju *matabelesów* pola złote w Tati, ażeby dać obronę tamtejszej ludności. Dr. Jamison, administrator kraju Maszoni, dąży pośpiesznymi marszami na granicę wschodnią. Chodzi o rozproszenie hufców Lobenguli, zanim pora deszczowa utrudni operacje. Cecil Rhodes, prezes ministrów kolonji Przylądka, przybył do fortu Salisbury.

Przeciw „kralowi” Lobenguli, Buluwayo, ciągną więc koncentrycznie dwa zbrojne oddziały: jeden Adamsa z Beczuanu, drugi Jamisona z Maszoni. Łączą się z niemi naczelnik plemienia Koma, liczący 1000 zbrojnych. W razie gdyby siły te nie wystarczyły, rząd angielski zdecydowany jest wysłać kilka bataljonów wojsk państwowych z kolonji Przylądka, byle przed deszczami grudniowymi uporać się z Lobengulą. Wielką przysługę odda operacjom Kompanji świeżo otwarta linja kolei z portu Baira (nad ujściem rzeki Pungwe) do Maszoni, ułatwi ona znacznie transport ludzi, broni i amunicji do fortu Salisbury. Kolumny połączyć się mają w Tati, z kąd prowadzi już prosta droga do stolicy przeciwnika, Buluwayo. Br. Z.

Głosy publiczne.

O trochę dozoru.

Zbliżający się „dzień zaduszny”, a z nim doroczna pielgrzymka mieszkańców naszego grodu do „miasta umarłych” zwraca mimowoli uwagę na to miejsce wiecznego odpoczynku i na opiekę, jakiej mu udzielają żyjący.

O samych grobach wiele powiedzieć się nie da. Zależne są one od stanu majątkowego zmarłych, od pamięci pozostałych po nich krewnych, słowem od okoliczności, jakich w żadnym razie za pewną określoną regułę użyć nie można. Natomiast o opiece, i to opiece nad zewnętrznym wyglądem mogił, musimy na tem miejscu kilka słów powiedzieć.

Wiadomo, jak wiara w pozagrobowe życie umarłych wszczepiona jest w umysły olbrzymiej większo-

ści ogółu, i jak dzięki temu pozostali przy życiu bliżsi zmarłego starają się w najrozmaitszy sposób ujawniać swoją o nieboszczykach pamięć.

Zamożni wznoszą mauzolea i kaplice, mniej zamożni groby murowane, ci zaś, których jest najwięcej, a których nie stać na nie innego prócz zwykłej mogiły, pamięć swoją o zmarłym uwidoczniają „darniówką”, kwiatami albo prostym krzyżem drewnianym, płytko w ziemię wkopanym.

Zarówno jednak zamożni do swoich mauzoleów i kaplic, jak ubodzy do swych „darniówek” śpieszą po razy kilka rocznie, by wedle sił a środków ustroić mogiłę zmarłego w wianek ubogi lub w podzwrotnikową zieleń.

Owe to wianuszki, owa zieleń i dekoracja zewnętrzna grobów, na którą niejedna matka ostatni grosz swój wydaje, jest właśnie tą słabą stroną opieki, jakiej z urzędu i obowiązku winny udzielać mogiłom dozór i służba cmentarna.

Niema dnia ani godziny, w którejby na którym z grobów nie znalazł się czy to wianuszek jaki skromniejszy, czy kwiat wspaniały, czy wreszcie przedmiot jakiś artystyczny—ale niema również dnia ani godziny, w którejby te dowody pamięci i sympatji żyjących nie przepadały z mogiłą bez śladu, by świętokradzka ręka nie usuwała ich kędyś, z kąd w powrotnej na cmentarz wędrowce przejść muszą przez ręce przekupniów. Do jakiego stopnia dochodzi zuchwałość rzezimieszków, dość powiedzieć, iż kreślący słowa niniejsze w *pół godziny* po złożeniu wienca na grobie, w powrotnej okolo tegoż grobu drodze już go tam nie znalazł.

Gdzie tedy owa opieka, jakiej słusznie domagać się mogą wszyscy, którzy za kilka łokci powązkowskiej ziemi placą po kilkadziesiąt, zaś piasków brudzińskich po kilkanaście rubli?

Nie przeczymy, iż czuwanie nad każdą z osobna mogiłą jest niepodobieństwem, nie wątpimy, że „dozory” cmentarne i bez tego czuwania mają na barkach swoich sporą dozę zajęć codziennych, ale temu również zaprzeczyć się nie da, iż „dozory” owe, znając zło, i znając je od tak dawna, nie przedsięwzięły nie, co by kres mu położyły.

A wszak nietrudnym jest chyba podział cmentarzy na kilka lub kilkanaście rewirów, w którychby ustanowieni *ad hoc* stróże mieli obowiązek pod osobistą odpowiedzialnością strzedz powierzonych sobie obszarów. Nietrudnem chyba również byłoby wynalezienie funduszy, z jakichby stróże owi wynagradzani być mogli.

Toć każdy ze zwiedzających cmentarz (a takich dziennie bywają setki) chętnie dopłaci kilka kopiejek, byle mu wieniec lub innej rzeczy, na grobie drogiem złożonej, wnet po odejściu nie skradli. Każdy z nich również powierzy pieczę stróża owego swojej mogiłę, i każdy chętnie za to zapłaci, zwłaszcza, gdy pewnym będzie, że to nie próżna zapłata. Z tych kopiejkowych danin za wieniec, z opłat za czuwanie nad mogiłą, „darniowanie”, „podlewanie” i t. d. powstanie napewno suma, śmiało na egzystencję każdego stróża wystarczająca.

Należy jednak obowiązki stróżów tych określić ściśle, spełniania ich przestrzegać bacznie, a całą manipulację dozoru ująć w takie karby, któreby składającym owe kopiejkowe daniny dawały rękojmię, iż datki nie idą na marne, i że w zamian za nie zarówno ubogi jak bogaty mogiłę osób, dla siebie drogich, od doszczętnego niekiedy obdarcia ochroni.

Słowa niniejsze kreślimy w przekonaniu, iż nie pozostane one bez echa... Eski.

Ceny mięsa.

Szanowny panie redaktorze!

Radbym zwrócić uwagę na sprawę pierwszorzędnego znaczenia, bo sprawę cen mięsa w Warszawie.

Ceny te, jak zwykle z wiosną, w początkach miesiąca maja r. b. podniosły się do 14 i 15 kop. za funt; lecz dlaczego dotąd utrzymują się w tej samej wysokości, kiedy zawsze w latach ubiegłych, w porze obecnej mięso bywało najtańsze?..

Czemu należy przypisać taki stan rzeczy, zwłaszcza wobec dobrych w r. b. urodzajów?—odnośnej odpowiedzi otrzymać nie mogłem nawet od samych rzeźników, którzy pomimo tak wysokich cen ciągle ponoszą znaczne straty na handlu mięsem.

Racz, szanowny redaktorze, zamieścić te kilka słów w swoim piśmie, a może znajdzie się ktoś kompetentny i objaśni: w czym mianowicie leży przyczyna obecnej drożyzny tak ważnego artykułu spożywczego,—które to objaśnienie mogłoby posłużyć do wynalezienia środka ku możliwemu usunięciu drożyzny.

Z poważaniem

I. St.

Sny chińskie.

C. de Harles, misjonarz, od dłuższego czasu przebywający w państwie niebieskiem, zamieszcza w ostatnim zeszycie *Revue des Religions* kilka spostrzeżeń nad rolą, jaką odgrywają sny w życiu chińczyków. Zauważyć należy, iż od najdawniejszych czasów do dziś dnia sny uważane są w Chinach za sprawę mocy jakiejś nadludzkiej. Z chwilą zaś, gdy uznali w snach interwencję duchów pochodzenia zaziemskiego, musieli chińczycy przyjąć, iż sny są zawsze celowe, że dadzą się wytłumaczyć temi lub owemi radami i wskazówkami, płynącemi na śmiertelników z nieba. Nigdzie też więcej, niż w Chinach, nie mają znaczenia i wpływu senniki wszelkiego rodzaju; istnieje nawet osobna kasta kapłanów, tłumaczy widzeń sennych. Najbardziej drobiazgowo senniki sięgają epoki *Tao-She*, czyli IV-go i V-go wieku przed nar. Chr.

Według księgi *Lie-tze*, natura snów zależy od przewagi w człowieku pierwiastku czynnego (*Yang*) lub też pierwiastku biernego (*Yin*). Charakter jednak tych dwóch pierwiastków i ich istota jest tak mglista i w tak zawiłane wprowadzającą wywody filozoficzne, przechodzące częstokroć w bałamutną dialektykę, iż najlepiej pono pozo-

Za młodu nim bywałem.

Raz, pamiętam, w szkole, Ja i czterech kolegów, za jakąś swawolę, Mielśmy dostać w skórę. Była ósma rano... Owóż, w chwili, na ławkę kiedy mnie kłaść miano, Taki jakiś pesymizm ogarnął mnie czarny, Taki świat mi się wydał nikczemny i marny, Że byłbym go poszarpał i pocałował na skrawki. Ale to trwało krótko, bo ledwie wstał z ławki, Nie bardzo ucierpiał na tej poniewierce, Taka słodycz i jasność spłynęła mi w serce, Że choć z kolei druh mój darł się w niebogłosy, Błogosławiłem ludzkość i jej piękne losy. To było raz; a drugi...

Ach! drugi! ach! drugi! Na wspomnienie onego leż mi płyną strugi. Kochałem się... w kim?... hola!... dosyć że nie w paunie, I tak za nią włóczyłem siebie bezustannie. Taką minę czyniłem liryczno-zebracza, Tak ją nekalem łzami, gnębilem rozpaczą, Że aż wreszcie znudzona, czy też rozczulona, Raz... o chwilo!... „Schyliła się w moje ramiona...” A ja... Boże mi odpuść... czy to moja cnota Podstawiła mi nogę, honor czy głupota, Ja... dajmy temu pokój, to tak dawno było! Wtedy to wybuchł u mnie z niesłychaną siłą Ow pesymizm piekielny, co szarpie i pali, Obezwładnia, zniechęca, gryzie i tam dalej, Wśród twierdzeń i zaprzeczeń targających mnóstwa. Ale, że człowiek wiecznie ma pragnienie bóstwa, A tamtemu się nie śmiało pokazać na oczy, Więc wkrótce sobie z nowem stworzył raj uroczy I zapomniał.

Ach! czegoż bo nie zapomina! Ostatnia pesymizmu mego przyczyna Różni się od dwóch pierwszych. Bo, gdy tamte obie Raz tylko serce moje topiły w żalobie,

Ta, we mnie rozkochana po nad wyraz wszelki, Często mnie bardzo brzydkie platała figielki. Był nią — brak, jakiś dziwny, niewytłumaczony, Brak, od czasu do czasu mizernej mamony. Zda się nie, papieru szmateczka nieduża, A gdy pierzchnie, natychmiast niebo się zachmurza, Dusza ludzka omdlewa, niebezpiecznie chora, A wola, rozum, cnota nikną jak kamfora. I kto wie, czyli kieszeń głodna i wychudła Głównego pesymizmu nie stanowi źródła.

Takim to ja bywałem dawniej pesymistą. Dziś, chwalić Boga, patrzę na świat nie tak mglisto I żadna pesymizmu furja mną nie miota. Nie dlatego, ażeby dzisiejsza robota Społecznego ustroju, być może, wspaniała Tak bardzo serce moje sobą zachwycała, Ale, bogaty życiem, ręką losu bity, Wszelkich wrażeń raz głodny, a drugi raz syty, Wierzę, że chociaż ludzkość jest nie nazbyt cudną, Znaleźć spokój i szczęście nie tak znowu trudno.

Wprawdzie bywa, że człowiek, zwykle z własnej winy, Pewne do zniechęcenia mieć może przyczyny, Ale to nie jest racja; bo inna rzecz wcale, Gdy kto własne *Ja* swoje położy na szale, Zważy je, i na wszystkie obejrzy je strony, I powie sobie: dosyć, już jestem znudzony, I świat, jakkolwiek piękny, męczy mnie i nudzi; A inna, gdy kto gwałtem wmawia w bliźnich ludzi, Że tylko głupiec pragnie, używa i żyje, A mędrzec sobie strzyżek zakłada na szyję. Jak to Schopenhauery czynią i Hartmany. Paradui! przypierają człowieka do ściany I każą mu, by minę czynił pogrzebową, Gdy mu na Bożym świecie zdrowo i różowo.

Znałem człowieka, który długie sobie lata Studjując pesymistów, taki wstręt do świata Uczuł w głębi swej duszy, tak stał się ponury, Takie w około siebie widział czarne chmury, Że litość nad nim brała;—aż, pewnego razu, (Szczegółów mi brakuje do tego obrazu), Dosyć, że raz, fertyczna blondyneczka mała Zabrała się do niego i... pocałowała. I tak mu pocałunek on przypadł do smaku, Że natychmiast Hartmana zawiesił na haku, Uściskał blondyneczkę raz drugi i trzeci, Ożenił się, w trzy lata miał pięcioro dzieci, I był weale szczęśliwy i w nocy i w dzień. I mawiał: „Wiesz co, bracie, pesymizm—to brednie, „Torby sieczki nie warta paplanina pusta. „Dokąd świat ma kobiety i ich słodkie usta, „Pesymizm chorą tylko chyba głowę chwyta. „Niechże ją Bóg opatrzy w swej łasce i—kwita.” A ja zaś, rozszerzając bardziej widnokręgi, Dodam: że pesymiści to są—niedolegi.

Kiedy ostro to ostro, tak, to lubię właśnie, Niech, jak mówią ostrożni, piorun *djabła* trzaśnie! Bo i ja, Redaktorze, powiadając szczerze, Dla ostrożności, jestem—ostry na papierze. A w życiu jestem sobie sługa uniżony, Przedewszystkiem, rzecz jasna, mojej własnej żony, A że to nie jest znowu taka wielka sztuka, Więc dodam: także córec moich trzech i wnuka, A jeśli tego mało, to, nie myśląc długo, Kończę list i zostaje jeszcze *Twój* sługa.

M. Rodół.

Lwów, w październiku.

stawić zawiłą teorię kaście odgadywaczy chińskich, a przystąpić wprost do materiału anegdotycznego.

Według Mong-Shu (Księga snów), w czasie snu Huan (dusza) i Pe (siła życiowa) opuszczają ciało i wędrują w przestrzeń, z kąd wracają natchnione przez bóstwo i mogą wyjaśnić człowiekowi wolę sił nadprzyrodzonych. Sny mogą przepowiadać przyszłość. Mędrcze korzysta z nauk sennych i umie wyciągnąć z nich wskazówki co do postępowania swego na przyszłość. Księgi religijne wymieniają sześć rodzajów snów, które przepowiadają szczęście lub nieszczęście. Tak np. jeżeli mandaryn, sprawujący funkcje urzędowe, ma wycofać się do życia prywatnego, śnić mu się będzie ogień; człowiek, któremu zagraża choroba, śni o jedzeniu.

Nadprzyrodzony charakter snom przypisują najstarsze tniejsze księgi mądrości chińskiej, jak np. *Shu* lub *Shi King*. W księdze *Tscheau-Li*, noszącej imię dynastji Tschou, znajdujemy szczegóły organizacji ciał bóstw, charakterystykę wizji nocnych i zasady tłumaczenia snów. Przy dworze chińskim istnieje osobny urzędnik, Kou-Mang, którego zadaniem jest składanie cesarzowi raportów o nadzwyczajnych snach mandarynów.

Urzędowe historie dynastji cesarskich zawierają całe tomy, wyłącznie snom monarchów chińskich poświęcone. Oto jeden z ustępów *Yuen-Kien-lei-han*:

Cesarz Hoang-ti ubolewał oddawna nad nieporządkiem, jaki panował w państwie niebieskiem. Wreszcie usunął się daleko od dworu i przez umartwienia ciała starał się o oczyszczenie myśli. Miał sen nakoniec, w którym ujrzał się pod panowaniem Hua-Su. Obudził się rzeźwiejszy na ciele i duchu, polecił dostarczyć sobie z archiwów dzieje panowania wymienionego poprzednika swego i zaczął panować, wzorując się na jego przykładzie. Panował w ten sposób przez lat 29, a wzorowy porządek zapanował na całym terytorjum państwa.

A oto ustęp drugi:

Ten sam cesarz ujrzał kiedyś we śnie wielki wiatr, który oczyszczał ziemię z pyłu. Jednocześnie dostrzegł człowieka, uzbrojonego wielce ciężkim łukiem, prowadzącego ogromne stado baranów. Po przebudzeniu się uczony cesarz zaczął rozmyślać nad znaczeniem snu. Kombinując słowa: *fong* (wiatr) i *heou* (pył), doszedł do przekonania, iż powinien zmienić swego pierwszego ministra, a powierzyć rządy kraju komu innemu. Wielki, ciężki łuk miał oznaczać siłę, stado zaś baranów umiejętność wpływania na tłumy. Ze zaś siłę oznacza słowo *li*, stado zaś *mu*, przeto słowa *li* i *mu* wskazywać powinny imię przyszłego ministra. Następny sen wskazał cesarzowi miejscowość, gdzie mieszkał przyszły zarządca kraju. Jakoż na jednej z wysp znalazł mądry monarcha *Fong-heou'a*, którego zrobił ministrem, oraz *Li-Mu*, którego uczynił dowódcą wojsk.

Sny przepowiadają również przyjsie na świat mężów znakomych. Matka słynnego poety Li-tai-pe ujrzała we śnie gwiazdę Venus (Tai-pe), dała też imię Li-tai-pe synowi, który stał się z czasem poetką Chin sławą.

Sny cesarzy stworzyły wielką ilość bóstw nowych, tak, iż Olimp chiński zwiększa się wciąż bez końca. Chińczycy oddają cześć boską duchowi *Tschong-Kuei*, uważanemu za protektora ludzi przeciwko złym duchom. Otóż bóstwo to dobroczynne zawdzięcza swe powstanie jedynie snowi cesarza chińskiego Huen-Tsong. We śnie ujrzał kiedyś monarcha chiński małego bożka, w czerwonych spodenkach, z jedną nogą obutą, drugą bosą, z wachlarzem w jednej dłoni, z fletem w drugiej. W chwili, gdy mały bożek zbliżał się do śpiącego cesarza, wpadł do komnaty duch olbrzymi, chwycił małego ducha w czerwonych spodenkach, wyłupił mu oczy i wyrzucił go za drzwi. Po przebudzeniu się cesarz Huen-Tsong wezwał malarza, kazał mu zrobić portret *dokładny* olbrzymiego ducha, który odtąd czczony bywa we wszystkich pagodach.

Marzenia i sny cenione są coraz więcej z postępem wieków. Wypełniają one imaginację nie tylko ludzi śpiących, ale i oddanych rozmyślanom. Poeci szanowani są przeważnie za to, że obdarzeni są możliwością śnienia na jawie.

W każdym ważniejszym wypadku życia chińczyk powinien radzić się snów. Jeżeli zaś sen nie przychodzi, należy sprowadzić go sztucznie, należy zmusić duchy, ażeby zstąpiły z nadziemskich przestworzy i udzieliły śmiertelnemu rady. Idzie wówczas chińczyk do pagody, zapala tam kadzidło i ogień i w dymie kadzideł zasypia, wpatrzony w obraz bóstwa. Zstępują wówczas duchy na śpiącego i w snach przepowiadają mu przyszłość...

×)

Wiadomości bieżące.

— Ministerjum finansów ogłasza kurs obowiązkowy monety kredytowej, srebra i bilonu przy opłatach celnych do złota na kwartał od d. 13-go października do d. 13-go stycznia r. p. Kurs wynosi za rubel srebrny 55 kop. w złocie, za rubel kredytowy lub w bilonie 60 kop. w złocie.

— *Petersb. list.* dowiaduje się, że pogłoski o wykupie na rzecz skarbu kolei południowo zachodnich są przedwczesne. Natomiast budowę nowej linii z Petersburga do Kijowa należy uważać, jako rzecz

zdecydowaną. Budowa ta powierzona będzie zarządowi kolei południowo-zachodnich.

— Wskutek protestu kolei pruskich, o którym w swoim czasie donosiliśmy, departament do spraw kolejowych zawiadamia, iż taryfa nr. 5280 na przewóz zboża do pogranicznych stacyj kolei austriackich z dniem 7-ym października obowiązuje i na przewóz tychże towarów do st. Sosnowice *transito*, wysyłanych od wszystkich stacyj kolei dąbrowskiej.

— W *Zbiorze taryf* (nr. 466) ogłoszono tymczasowe przepisy o zbieraniu i ogłaszaniu statystyki ruchu transportów, przewożonych zwyczajnymi pociągami towarowymi na kolejach. Jednocześnie ogłoszono tabelę z wykazem tych towarów, co do których ma być prowadzona statystyka.

— Kolej chwałowska ogłasza w *Zbiorze taryf*, że wydawać będzie zaliczenia na zboże, wysyłane ze wszystkich stacyj wzmiankowanej kolei do wszystkich stacyj kolei skarbowych oraz niektórych stacyj na kolejach prywatnych. Pomiędzy temi ostatnimi znajdujemy: kolej warszawsko-wiedeńską: Aleksandrów i Sosnowice; kolej iwangrozdsko dąbrowską: Sosnowice, Granica, Sędziszów, Jędrzejów, Miechów, Wolbrom i Opoczno; nadwiślańską: Warszawa i Praga.

— Ze spodziewaną w całym państwie reformą okręgów komunikacyjnych i jednoczesnem wytworzeniem okręgów szosowych oddzielnych od okręgów dróg wodnych w gubernjach Królestwa Polskiego spodziewane są dwie zmiany: zorganizowanie dwóch okręgów szosowych, jednego dla gubernji po prawej stronie Wisły, licząc w to powiaty: nowomiński i radzyński, oraz połowę powiatu warszawskiego za Pragę z wyłączeniem gubernji suwalskiej, która należeć będzie do okręgu kowieńskiego, oraz okręgu złożonego z gubernji lewego brzegu Wisły, z wyłączeniem wspomnianych powiatów gub. warszawskiej. Druga zmiana dotyczy utworzenia gubernjalnych komitetów ochrony i konserwacji dróg szosowych, których atrybucje rozciągać się będą na wszystkie bez wyjątku szosy rządowe i gubernjalne.

— Z powodu zaczynającego się w d. 27-ym b. m. poboru wojskowego, p. oberpolicmajster poleca komisarzom cyrkulowym, jak donosi *Gaz. polic.*, co następuje: 1) W dzień otwarcia czynności komisji poborowej dostawić o godzinie 9-jej zrana osoby, którym, na zasadzie §§ 109 i 112-go, należy określić wiek z wyglądu zewnętrznego. 2) W celu zupełnego sprawdzenia list poborowych i dla losowania zawezwać na terminy wszystkich popisowych, z wyjątkiem osób, korzystających z odroczeń do ukończenia edukacji. 3) Podobnież w oznaczonych terminach wezwać do superrewizji. 4) Popisowych, którzy nie stawiają się do poboru wskutek ciężkich i obłożnych chorób, należy zrewidować przez lekarzy miejskich w asystencji urzędników policji, z warunkiem, aby o wynikach rewizji były sporządzone protokoły, podpisane przez lekarza i urzędnika, oraz aby oprócz opisanie choroby kategorycznie było wyluszczone, czy choroba rzeczywiście przeszkadza stawieniu się przed komisją poborową, a w takim razie, kiedy można liczyć na wyzdrowienie popisowego. 5) Dopilnować, aby popisowi, stawiający do losowania i superrewizji, mieli czystą bieliznę, wykopalni się przedtem w łaźni lub wannie, oraz posiadali: a) świadectwa szkolne i dowody o pochodzeniu, b) książeczki legitymacyjne lub inne dokumenty tożsamości osoby; przy superrewizjach winni się bezwarunkowo znajdować starsi dozory rewirowi w celu poświadczenia tożsamości osób popisowych. Jednocześnie poleceno komisarzowi cyrkulu praskiego i naczelnikowi wydziału śledczego zorganizować dozór, aby do lokalu, w którym odbywa się pobór, ani w pobliżu tej miejscowości nie dopuszczano osób, ofiarujących popisowym usługi w celu wyjednania ulg, lub w innych przestępnych zamiarach. Należy również czuwać nad poblizkimi szynkami i bawaryjami, w których zatrzymują się podejrzane indywidua; osoby te należy niezwłocznie usuwać, a w razie stwierdzenia nieprawnych z ich strony działań, zatrzymywać w celu pociągnięcia do odpowiedzialności.

— Na rzecz Domu zarobkowego p. Leon Jasiński, jak donosi *Gaz. polic.*, złożył rs. 100, co razem z poprzednimi ofiarami uczyni rs. 2,879 kop. 40. Nadto Fiszel Czerski ofiarował maszynę do obrzynania papieru przy wyrobie torebek i pudełek wartości rs. 50.

— W dniu wczorajszym powrócił z Wilna profesor uniwersytetu warszawskiego rz. r. st. Ernest von Trautvetter.

— Bawi w naszym mieście znany publicysta p. Liberat Zajaczkowski ze Lwowa.

— W tych dniach spodziewany jest w Warszawie p. Szczepanowski.

— Z literatury.

* W tanim wydaniu nakładem księgarni Nasierowskiego wyszedł świeżo obrazek dramatyczny w 1-ym akcie Wacława Szymanowskiego p. t. „Ostatnia próba”.

* Wypróbowanej dobroci „Kolenda” p. Lucyny Œwierczakiewiczowej na r. 1894-ty już się ukazała w handlu księgarskim.

Wszak bez tej książki żadna z pań obejść się nie może?...

* Z numeru 15 go *Kroniki rodzinnej* z przyjemnością się dowiadujemy, że „*Silva rerum*” ś. p. Karola Żery mają niebawem ukazać się w wydaniu książkowym.

Zabawne w księdze tej żarty—pisze *Kronika*—dotyczą wszystkich stanów, ludzi zarówno bogatych, jak ubogich, uczonych i prostaczków, duchownych i cywilnych, a pomimo to niema tam ani śladu złośliwych tendencyj, szkoderstwa cudzej sławie lub podkopania zasad moralności i religji.

* *Tygod. ilustr.* zamieszcza w ostatnim numerze wdzięczny obrazek pióra Gamastona p. t. „Niezapominajki, legenda indyjska ze słów Rączego Jelenia”.

Tekst zdobią ilustracje Niagary, bohatera opowiadania „Rączego Jelenia” i samego autora w stroju podróżnym.

Dwie środkowe stronnice *Tygodnika* zajmuje wielki karton Piotra Stachewicza „Legenda o plamach na księżycu”.

Kronikarz *Tygod.* Quis przedrukował w swoim feljtonie artykuł Wacława Szymanowskiego, niedawno w *Kurjerze* drukowany o secesji artystycznej w Monachjum.

Dział humorystyczny reprezentuje Stanisław Lenc, którego ołówek rzucił na karty tygodnika „Model”, epizod z dramatów malarza.

* Nasza inteligencja bezwzględnie należy do namiętniejszych w Europie: jak tylko zbliża się lato, wyruszamy *extra muros*, zwiedzamy wszystkie osobliwości Zachodu i śród wczasów feryjnych powiększamy naszą skarbnicę wrażeń i spostrzeżeń.

To też gdyby tylko 10% naszych podróżujących turystów trzymało pióro w ręku, mielibyśmy bodaj najbogatszą literaturę podróżniczą.

Przykładem, co może zrobić jednostka, jest tutejszy prawnik, p. Stanisław Belza, który od dość dawna ma szczęśliwy zwyczaj dzielenia się z ogółem swojemi wrażeniami turystycznymi.

Norwegja, Danja, Apeniny, Szkocja, Holandja itd.—złożyły się już na kilka tomików prac wielce pożytecznych.

Ostatnio ukazała się w wydaniu trzecim broszura p. t. „Za Apeninami”.

Styl barwny, język poprawny i umiejętność dostrzegania rzeczy charakterystycznych zalecają prace p. Belzy pod każdym względem uwadze czytelnika.

* W formie odbitki z *Przewodnika hygienicznego* otrzymaliśmy broszurę dra Kwaśnickiego p. t. „Usterki higieniczne w wychowaniu dziewcząt”.

* Nadesłano nam tom nowel autora, podpisanego tylko inicjałami A. M. L., pod ogólnym tytułem: „Obrazki z życia”.

„Dziwactwo losu”, „Sztuka czy miłość”, „Miodowa sielanka”, „Niewierny Tomasz”, „Bez miłości” itd.—oto tytuły nowel, umieszczonych tu w liczbie 12-tu.

* P. Karol Lichtański puścił w świat rozprawę „O metodzie wykładów na uniwersytetach niewieściech”.

Autor przemawia gorąco za zakładaniem uniwersytetów niewieściech o przeważnie praktycznej metodzie wykładów.

— Z teatru i muzyki.

* Prezes teatrów warszawskich, generał Karandziej, udał się do Petersburga.

* Mira Hellerówna zaproszona została przez dyrekcję teatrów warszawskich na pięć gościnnych występów.

Pierwszy występ naznaczono na dzień 24-ty b. m. w „Mignon”.

Znakemita artystka i ulubienica publiczności naszej da się słyszeć następnie w „Carmen” i jako Małgorzata w „Faustie”.

* Na wczorajszym przedstawieniu „Fałszywych cnót” p. Wolski otrzymał od wielbicieli swego talentu wdzięcznie ułożony koszyk z żywych kwiatów, z dowcipnie umieszczonym wewnątrz gąsiorkiem przepysznego kordjału.

* Jutro, t. j. w niedzielę, teatr Rozmaitości daje prześliczny obrazek Jordana „Wśród lasu”, oraz 3-aktową komedję Piotra Wolffa „Mężowie ich córek”.

* Pan Seweryn Nowicki po 10-dniowym urlopie powrócił w dniu wczorajszym do Warszawy.

* Dziś w teatrze Wielkim „Otello”.

Będzie to pierwszy występ barytona p. Blanchard. Resztę obsady stanowią panie: Drog, Dąbrowska; pp.: Durot, Sillich, Crotti i Morlaechi.

* Jutro w teatrze Wielkim „Halka” z p. Krajewską w roli tytułowej, Jontkiem będzie p. Wołoszko, Januszem p. Chodakowski.

* Teatr Rozmaitości daje dziś wyborną komedię Wiktoryna Sardou p. t. „Nasi najserdeczniejsi”.

Główne role spoczywają w rękach pań: Marczyllówny, Czakówny, Borkowskiej i Trapszówny; pp.: Rapackiego, Frenkla, Szymanowskiego i Wołoskiego.

Rolę p. Vignieux odegra po raz pierwszy p. Wojdałowicz.

* Dzisiaj w teatrze Nowym składa się widowisko operetkowe.

Teatr Nowy wystąpi jutro z krotowilą „Championol mimo woli”.

* Wysoko ceniony fortepianista, p. Reisenauer, ma wkrótce przybyć do Warszawy i wystąpi z koncertami u nas i w innych większych naszych miastach.

Szereg tych koncertów rozpocznie się w d. 21-ym b. m. w Lublinie, następnie da koncert w d. 25-ym b. m. w Warszawie w salach reutowych, dalej w d. 28-ym nawiedzi: Kalisz, Łódź, Piotrków itd.

Znakomity artysta grywa u nas wyłącznie na fortepianach tutejszej fabryki Kerntopfa.

* Wczorajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 542, Rozmaitości 422, Nowym 344; na wystawach: etnograficznej 10 i muzeum rzemieślniczego 49.

= Przed Zaduszkami.

Na obu cmentarzach: powązkowskim i bródzińskim pracuje od kilku dni sporo robotników, a służba cmentarna zajmuje się uporządkowaniem grobów.

Jest to zwykły ruch poprzedzający doroczną uroczystość święta umarłych.

Wśród żebraków, dla których „Zaduszki” stanowią obfitą żniwo, panuje popłoch z powodu nowych rozporządzeń, ograniczających żebranie z rzemiosła.

Pod mury cmentarza, a i wewnątrz cmentarzy, nie będą w tym roku dopuszczane liczne rzesze dziadów i bab, wyzyskujących pobożne uczucia warszawian.

Każdy jednak pobudkom miłosierdzia będzie mógł dać folę, gdyż dopuszczeni zostaną na cmentarz tylko prawdziwi nędzarze, t. j. starcy i kalecy, nie potrafiący zapracować, bez środków utrzymania.

Wreszcie starcy z przytułku Towarzystwa dobroczynności, zaopatrzeni w puszki, mają kwestować na rzecz wspomnianej instytucji.

= Wystawa „majstersztyków”.

Muzeum rzemieślnicze powzięło wyborną myśl urządzenia wystawy niestającej z przedmiotów, dostarczanych przez uczniów przy wyzwoleńcach na czeladników i przez czeladź przy wypisywaniu się na majstrów.

Gazeta rzemieślnicza zaznacza, iż projekt doznał jak najlepszego przyjęcia.

Wystawa ma być urządzona w ten sposób:

1) Urzędy starszych przy wyzwoleńcach i wypisywaniach na majstrów będą kwalifikowały na wystawę do Muzeum przedmioty, odznaczające się pomysłowością lub dokładnością odrobienia.

2) Przedmioty te nadsyłane do Muzeum z napisami—jeżeli sztuka czeladnicza, to jak się nazywa czeladnik, który sztukę wykonał i u jakiego majstra terminował, a jeżeli sztuka mistrzowska—to nazwisko majstra wykonawcy.

3) Jeżeliby czeladnik lub majster chciał, żeby sztuka była sprzedana, to musi być napis, że przedmiot jest do sprzedania i jego cena.

4) Muzeum nadesłane sztuki porządkuje i urządza z nich wystawę.

5) Wystawy urządzone będą w miesiącach marca i października każdego roku i trwać będą przez miesiąc cały.

6) Umieszczenie przedmiotów na wystawie jest zupełnie bezpłatne i żadnych kosztów za sobą nie pociąga.

To są główne zasady urządzania takich wystaw.

Z natury robót wynika, że nie wszystkie zgromadzenia mogą przesłać sztuki czeladnicze lub majsterskie; np. garbarze, farbiarze, mularze i t. p., lecz większość może obśłać wystawę, jak: ślusarze, stolarze, szewcy, powroźnicy, cieśle, bednarze, drukarze, jubilerzy, kapelusznicy, koszykarze, kotlarze, kowale, krawcy, krześlarze, malarze pokojowi (rysunki), nożownicy, druciarze i pilnikarze, rymarze, szczerzkarze, szklarze, tokarze i w. in.

Powtarzamy, myśl takiej wystawy w Muzeum ogólny zjedna sobie poklask.

Dzięki temu popisowi rzemieślnicy zaprzestaną może podawać prac wyzwoleńców „byle zbyć”, ogół zaś rzemieślników zyska dobre okazy, a przemysł dobre wzory.

= Plac Zamkowy.

Na placu Zamkowym zajdą liczne zmiany.

Niezależnie od urządzanego skweru, gmach b. zamku będzie otoczony klombami, odgradzonym od toru kołowego szerokim chodnikiem betonowym do którego układania już przystąpiono.

Komunikacja kołowa odbywać się będzie zupełnie swobodnie dokoła wirydarza, tudzież drogą środkową ku ul. Świętojańskiej.

Melioracje pomienione usuną raz na zawsze stację wyrobników, którzy dotychczas gromadzili się przy pomniku zygmunto-wskim.

Mało ruchliwa stacja dorożek będzie też przeniesiona w inne miejsce.

= Wywóz starożytności.

Specjaliści tutejsi otrzymali wiadomość o mającym nastąpić w Warszawie otwarciu filii londyńskiego przedsiębiorstwa skupu zabytków starożytnych pod firmą Elward i Sp.

Wobec niustannych odwiedzin miasta przez antykwariuszów zagranicznych, jak również i niezmordowanej działalności niektórych miejscowych dostawców antyków na rynki niemieckie, działalność stalego przedsiębiorstwa będzie chyba zbyteczną.

= Nowa cieplarnia.

Nasz „letni salon”, jak się już utarło nazywać Saki ogród, zyska niemałą ozdobę w postaci nowej cieplarni.

Na wniosek komitetu plantacyjnego, znajdującego pełne uznanie p. prezydenta miasta, główny ogrodnik plantacji miejskich, p. Franciszek Szanior, opracował plany nowego budynku.

Będzie to obszerna cieplarnia dla pomieszczenia roślin egzotycznych, których ilość w ogrodzie, z przyczyny braku miejsca, musiała być dotychczas nader ograniczona.

Na planie znajdujemy projekt tarasu na wierzchu budynku z wygodnymi schodami, po których publiczność będzie mogła wchodzić na platformę.

Z czasem, gdy fundusze pozwolą, można będzie wybudować nad cieplarnią górną kondygnację dla pomieszczenia roślin wytrzymałych t. z. zimnej szklarni.

Miejsce na jej wybudowanie wybrano w pobliżu ogródka instytutu wód mineralnych, mianowicie trawnik, z którego brzoza stoi obecnie pawilon kumysowy.

= Ofiara gorliwości.

W dniu wczorajszym powrócił z Wiednia kupiec tutejszy, p. Henryk St., który—jak sam opowiada—padł ofiarą zbytniej gorliwości tamecznej władzy lekarsko-policyjnej.

Cierpiąc na katar żołądka, p. S., stanawszy w hotelu „Gronau”, zwierzył się z tem numerowemu.

Ostatni widocznie nie dowierzał przybyszowi i sądząc, że ma do czynienia z chorym na cholere, zameldował o tem najbliższemu lekarzowi policyjnemu.

W kwadrans później pana S. zabrano niemal przymocą do ambulansu epidemicznego, z kąd został wypuszczony dopiero po upływie dni pięciu, gdy przekonano się, że miastu ze strony cudzoziemca żadne niebezpieczeństwo nie zagraża.

Ofiara ostrożności wiedeńczyków, p. S., z powodu chybienia terminu handlowego, poniósł znaczne straty.

Dodać wypada, iż p. S., uprzedzony o ostrożnościach zaprowadzonych nad Dunajem, zaopatrzył się na granicy w świadectwo sanitarne.

= Kradzieże.

W dniu wczorajszym po przybyciu dwóch wozów frachtowych, na których transportowano różne towary z Kalisza, spostrzeżono, iż cztery paki, zawierające chustki wełniane i półjedwabne, są puste; wartość skradzionego towaru przedstawia sumę około 600 rs. Kradzież, niedostrzeżona przez furmanów: Joska Stekerta i Hersza Lipnowskiego, została spełniona nocą onegdajszą między Łowiczem a Warszawą, widocznie gdy obaj furmani zasnęli. — Również w nocy p. Józefowi Krukowskiemu, jadącemu na dworzec kolei petersburskiej, skradziono tołmek zawierający różne rzeczy wartości 150 rs. — Pod № 31-ym przy ul. Pańskiej nowa służąca, Józefa Dziwanowska, podczas nieobecności swej pracodawczyni, zabrała rozmaite przedmioty i z łupem uciekła.

= Gwałtowna.

Nocą dzisiejszą pod № 37-ym przy ul. Solec, Hipolit Pińkowski, stolarz, posprzeczał się z żoną czeladnika stolarskiego, Katarzyną Austową, która domagała się od Pińkowskiego uiszczenia jakiegoś długu.

Kiedy stolarz odmawiał, gwałtowna niewiasta wylała nań garnek pełen ukropu.

Pińkowski, z powodu doznanych oparzeń twarzy i rąk, stracił przytomność.

Gwałtowną kobietę pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Spóźniona kąpiel.

W dniu wczorajszym ślusarz z Pragi, Szymon Ruliński, znajdujący się w nietrzeźwym stanie, poszedł do kąpielni po za most kolejowy na otwartej Wiśle.

Zanurzwszy się w wodzie, B. dostał ataku apoplektycznego i zaczął tonąć, lecz został przez rybaka Sadurskiego uratowany i odwieziony do mieszkania przy ul. Brukowej.

= Utonięcie.

Dwaj synowie właściciela galaru z jabłkami: Tadeusz i Wojciech Rotkowie, chcąc wcześniej aniżeli galar przybyć do Warszawy, wybrali się już z pod Karczewa łódka.

Było to onegdaj przed wieczorem.

Chłopcy, natrafiwszy już o zmroku na wir, pomimo umiejętności wiosłowania, nie mogli sobie dać rady.

Ponieważ łódka nabierała wciąż wody, postanowili więc wpław dostać się do lewego brzoza.

Wojciechowi zabrakło siły i, uniesiony prądem, zniknął

z oczu przerażonego Tadeusza Rotku, który z trudnością zdolał przypłynąć.

Zarządzono poszukiwania, lecz nawet zwłok topielca nie odzyskano.

= Zniknięcia i odnaleziony.

W dniu wczorajszym na targu praskim zginął Tomasz Wiślicki, 7-letni syn kolonisty z Kłębowa.

Z pod № 26-go przy ul. Leszno zniknął bez wieści terminator, Jan Kuśmierski.

Michał Kwiatkowski, syn Anny, mieszkanki Łowicza, o którego zaginięciu z dworca kolei wiedeńskiej donosiliśmy wczoraj, został odzyskany.

Malec, nie mogąc doczekać się matki, zajętej odbieraniem bagażu, poszedł wieczorem w stronę rogatki jerozolimskiej. Płaczącego chłopczykę spotkał właściciel ogrodu, p. Zuchowski i zabrał zblakłego do siebie.

Nazajutrz, pod opieką konduktora, został odesłany do Łowicza, o czem stroskaną matkę, czyniącą poszukiwania w Warszawie, rodzina niezwłocznie zawiadomiła.

= Nagły zgon.

Wczorajszego wieczora Berek Mendelbaum, powróciwszy z bożnicy do domu pod № 4-ym przy ul. Górczewskiej, w trakcie rozmowy upadł i nagle życie zakończył.

Zwłoki, w celu zbadania przyczyny śmierci, zabezpieczono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Od d. 15-go października w biurze zarządu Towarzystwa fabryki cukru „Częstocice” przy ulicy Królewskiej pod № 35; odbywać się będzie wydawanie do akcyj tego Towarzystwa nowych arkuszy kuponowych na 10 lat rachunkowych, od r. 1892,3—1901,2. Dla otrzymania wymienionych arkuszy należy zwrócić talon i przedstawić akcje dla stosownej adnotacji.

— D. 16-go października, w magistracie m. Suwałk, odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę dochodu kasy bóżniczej suwalskiej z czytania rodaju od rs. 220 i z łaźni żydowskiej z mykwa od rs. 900 rocznie; wadium wymagane w stosunku 1/10 części czynszu.

— D. 16-go października, w rządzie gubernialnym lubelskim, odbędzie się licytacja na dostawę furaz dla szesnastu koni straży ogniowej w Lublinie w r. p. od rs. 2454 kop. 62; wadium rs. 245.

— D. 16-go października, w urzędzie powiatowym mławskim, odbędzie się licytacja na wybrukowanie ulic: Wymyślin, Poświętne i przecznicy przy ulicy Działdowskiej, na naprawę 27 mostków nad rynsztokami i mostu na ulicy Warszawskiej w m. Mławie od rs. 1824 kop. 2; wadium wynosi rs. 183.

— D. 16-go października, w urzędzie powiatowym krasnostawskim, odbędzie się po raz drugi licytacja na sześciolletnią dzierżawę krasnostawskich łąk miejskich Zaborcze, rozległości 171 morgów 153 prętów, od rs. 2800 kop. 50 rocznie; wadium rs. 280.

— D. 16-go października, w urzędzie powiatowym krasnostawskim, odbędzie się licytacja na trzyletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej krasnostawskiej z mostu taryfowego na rzece Wieprzu w m. Krasnostawie od rs. 1700 kop. 25 rocznie; wadium rs. 171.

— D. 16-go października, w magistracie m. Płońska, odbędzie się po raz trzeci licytacja na trzyletnią dzierżawę dochodu kasy miejskiej płońskiej z mostu taryfowego na rzece Płonce w m. Płońsku od zniżonej o czwartą część sumy dzierżawnej, t. j. od rs. 549 rocznie; wadium wymagane w sumie rs. 178 kop. 20.

— D. 16-go października, w kancelarii zakładu leczniczego w Ciechocinku, odbędzie się licytacja na sześciolletnią dzierżawę cegielni we wsi Podzamcze ze wszystkimi budynkami i gruntami do niej należącymi od rs. 260 rocznie; wadium wynosi rs. 260.

— D. 16-go października, o godz. 12-iej w południe, w sali licytacyjnej magistratu warszawskiego, odbędzie się licytacja *in minus* przez opieczetowane deklaracje na budowę domu mrowanego dla służby rogatkowej na nowej rogatce żabkowskiej od rs. 3472; wadium rs. 350.

— D. 16-go października, w kancelarii sztabu brygady tomaszowskiej straży pogranicznej, odbędzie się licytacja, a d. 19-go t. m. przetarg na dostawę dla oficerów wspomnianej brygady w r. p. około 2100 sążni drzewa i 180 pudów świec łojowych; wadium rs. 4000.

ZE ŚWIATA.

× Z Krakowa donoszą nam pod dniem 13-ym b. m.: „Profesor uniwersytetu tutejszego, znany ginekolog dr. Antoni Mars, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi. Jadąc na bcyklin, spadł i złamał rękę. Dzięki natychmiastowej, troskliwej pomocy kolegów, oprócz dotkliwego bólu i kilkotygodniowej przymusowej bezczynności, wypadek ten nie pociągnie dalszych szkodyliwych następstw. — W tych dniach w gmachu nowego teatru odbyła się pierwsza próba elektrycznego oświetlenia. Efekt światła w sali widzów dobywa i potęguje jej piękności architektoniczne i dekoracyjne. — Przewodniczącym jednej z najważniejszych sekcji w łonie rady miejskiej—gospodarczej, wybrany został dyrektor tutejszej szkoły przemysłowo-technicznej, p. Rotter. — W sferach handlowych ponownie poruszają projekt ważnej dla ruchu towarowego, od lat kilku już omawianej linii kolei Kraków—Miechów. — Z Wiednia donoszą, iż władze galicyjskie starają się w drodze dyplomatycznej o otwarcie jeneralnego rosyjskiego konsulatu dla Galicji w Krakowie. Dotąd konsul ten znajduje się we wschodniej części kraju w Brodach.

× Opryski fin de siècle. Wcale niezwykłą bandę rzeźmieszków sądzi obecnie sąd karny departamentu Sekwany. Panowie ci, niezmiernie elegancy, o manierach światowców, ubrani zawsze jak bulwarowi modnisie, korzystalili przed kilku miesiącami ze skandalu panamskiego i dokonali kilku rabunków, zachwycenią przechodzących wszystko, co dotychczas notowano w dziedzinie kryminalistyki. W d. 21-ym stycznia r. b. pod nieobecność mar-

grabiego de Panisse-Passis, zamieszkałego w pałacu własnym przy Avenue Marceau, u odźwiernego zjawilo się sześciu panów, wytwornie ubranych. Jegomość, idący na czele orszaku, mający w butonierce znaczek legii honorowej, zwrócił się wprost do odźwiernego i okazał mu najlegajniejszy, podpisany przez prefekta policji, rozkaz aresztowania. „Pan twój otrzymał od kompanji panamskiej 200,000 franków. Jest on oskarżony, iż podpisał czek fałszywy, a zinkasował go za twojem pośrednictwem, pałanie odźwierny. Jestem komisarzem policji, aresztuję pana, na całe zaś umeblowanie pałacu nałożę pieczęć.” Zaledwie wylekły odźwierny zdolał wybełkotać kilka słów usprawiedliwienia, ajenci rzekomego komisarza związali mu nogi i ręce, poczem odprowadzili go do ustronnej komnaty i zamknęli drzwi na dwa spusty. Los męża po chwili spotkał i odźwierną. Rabusie zamknęli bramę pałacu i wówczas bez przeszkody rozpoczęli gospodarke, która trwała od godz. 11-ej zrana do późnej nocy. Opryskli włożyli na wozy kasy ogniotrwałe, szkatułki z klejnotami, cenniejsze meble, obrazy Van-Mierisa, Ruysdaela, Wou-cernniera, 200,000 gotówką i papierami, srebro, porcelanę, wszystko jednym słowem, co przedstawiało najdrożniejszą wartość, i odjechali najspokojniej w świecie. Odźwierny i odźwierną, umierający z głodu, dopiero nazajutrz byli uwolnieni z więzów przez dostawców żywności, którzy, znalazłszy bramę zamkniętą, przywołali policję. Ta sama banda po kilku tygodniach znów przybrała charakter agentów policji i w podobny powyższemu sposób złupiła pałacyk pani Rouzé, zamieszkałej w Rueil, która bawiła podówczas w Cannes. W domu była stara służąca. Po otworzeniu drzwi przywódca bandy rzekł: „Jesteśmy agentami policji tajnej. Dziś w nocy projektowany jest napad złodziejski na pałacyk niniejszy. Przechodźmy zorganizować zasadzkę.” Gdy zaś służąca zaczęła protestować, szef bandy zawołał: „Ach, więc pani jestoś z mowio z rabusiami! Brygadjerze Rossignol! proszę aresztować i obezwładnić tę kobietę.” Tym razem zuchwała banda uniosła z sobą łupu na 80,000 fr. Szefem bandy był niejaki Renard, b. krupier domu gry.

W dniu 8-ym b. m., odbył się w synagodze przy ulicy Tłomackiej, ślub pana Juljana Warszawskiego z panną Różą Fürstenberg. Obrządku ślubnego dopełnił kaznodzieja doktor Cytkow, wpośród niezwykle licznej orszaku weselnego i życzyliwych z różnych sfer towarzysztwa, bez różnicy wyznania i stanowiska. Po ślubie grono gości było przyjmowane w mieszkaniu rodziców panny młodej, poczem, o godz. 10-ej, całe niemal zebranie weselne odprowadziło młodą parę, udającą się w poślubną podróż, na dworzec kolei wiedeńskiej.

To niezwykle zebranie i kwiaty, jakimi młodą parę na „szczęście Boże” zasypiano, powszechną zwróciło uwagę. 4468

Dla najuboższych.

W rocznicę śmierci ś. p. Walerji z Zawidzkich Bałandowiczowej rs. 1.

Nekrologja.

We wtorek, to jest dnia 17 października, o godz. 10-ej zrana, w kościele św. Krzyża, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę zmarłej dnia 17 lipca r. b.



Wiktorji Bortnowskiej.

córki ś. p. Władysława i Anieli z Rothów, na które straszkana matka wraz z braćmi i siostrą zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4468

+ Za spókoj duszy ś. p.

ADAMA NOWAKOWSKIEGO,

odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim), dnia 16-go października to jest w poniedziałek, o godzinie 10-ej zrana, na które wdowa z synem, synową i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —4484—

ś. p. Michała Pawłowicza GEORGIEWSKIEGO,

odprawione zostanie żałobne nabożeństwo na grobie zmarłego na cmentarzu wolskim, poczem nastąpi poświęcenie pomnika. Na smutne te obrzędy Aleksander Georgiewski z żoną zapraszają kolegów, przyjaciół i znajomych nieboszczyka. —4470—

+ W dniu 16-ym b. m., to jest w poniedziałek, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Aleksandra, odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Emmy z Karczewskich Gościńskiej,

na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —4478—

† Ś. p. Eufrozyna z Kostrzyckich BELINA-LESZCZYŃSKA,

wdowa po ś. p. Józefie, b. obywatelu ziemskim, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 12 b. m. W głębokim smutku pozostała córka i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo dnia 14-go b. m., w sobotę, o godz. 10 i pół zrana, w kościele św. Antoniego (po-reformackim) i na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w dniu 15-ym b. m., w niedzielę, o godz. 3-ej po południu na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2-4485—

B. P. Hanna z Brünów FRANKENSZTEIN,

wdowa, po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, przeniosła się do wieczności, przeżywszy lat 80. Pozostali: syn, córki, zięciowie, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ulicy Krochmalnej № 56 na cmentarz starozakonny w dniu 15-ym b. m., to jest w niedzielę, o godzinie 2-ej po południu. 2-4495—

+ W dniu 19-ym b. m., to jest we czwartek, jako w pierwszą rocznicę śmierci

ś. p. Januarego Wojciechowskiego, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spókoj jego duszy, o godzinie 10-ej zrana, w kościele Narodzenia Najświętszej Marii Panny na Lesznie, na które pozostała żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —4491—

+ W poniedziałek, dnia 16-go października za spókoj duszy

ś. p. Józefiny Napiórkowskiej,

żony b. kasjera szpitala Dzieciątka Jezus, odbędzie się o godzinie 9 i pół zrana, w kościele św. Krzyża, przed wielkim ołtarzem nabożeństwo żałobne, na które mąż wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 4449

+ Za spókoj duszy nieodżałowanej pamięci

Pauliny z Swierczewskich Gierszt,

dnia 16 października, odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie 10-ej zrana, w kościele św. Aleksandra. —4476—

+ Dnia 14-go b. m. upływa rok, jak nieubłagana śmierć zabrała nam powszechnie szanowanego obywatela,

ś. p. Józefa Joachima Jana ZIELIŃSKIEGO.

Urodzony d. 19-go marca 1811-go r. z Jana i Łucji z Narzymskich, nauki pobierał w szkole wojewódzkiej ks. pijarów w Warszawie, a w r. 1830-ym uczęszczał na kursa przygotowawcze do szkoły politechnicznej. Był sędzią pokoju w pow. stanisławowskim, w Radzyminie, oraz radcą Towarzystwa kredytowego w Warszawie od r. 1852-go do 1872-go.

Ożenił się w r. 1833-im z gorącej miłości z młodszą i nadobną Józefą Jazwińską, córką obywateli ziemskich, zmarłą w d. 18-ym lutego 1874 r. w Warszawie. Z siedmiorga dzieci, dwóch synów, Leon i Bronisław, umarło w dziecięcym wieku, trzeci zaś, Ignacy, najstarszy z rodzeństwa, który skończył Instytut szlachecki w Warszawie, zszedł z tego świata bezzennie w marcu r. 1890-go; pozostał tylko Jan, który pobierał początkowe nauki w Warszawie, później kształcił się w Poznaniu pod kierunkiem słynnego profesora Mottego, a następnie, ukończywszy kurs agronomiczny w Proszkowie na Szlaku, słuchał kursów w szkole handlowej w Gdańsku. Po odbytej praktyce u barona Pückler-Muskau i podróży po obczyźnie, wrócił do kraju i ożenił się z Michaliną Karra, córką znanego profesora Jana, akademika królewskiego i Wiktorji z hr. Rzepeckich, a siostrzenicą rzeczywistego radcy tajnego, barona Aleksandra de Masson, dyrektora poczt w Królestwie Polskiem. Córki miał trzy: Emilję, 1-go ślubu za hr. Julianem Zabiołto, 2-go i 3-go ślubu za Podczaskim, zmarłą w r. 1869-ym; Marję, żonę księcia Stanisława Korybut Woronieckiego i Jadwigę, za Arturem Czarnowskim, obywatelom ziemskim.

Wychowanie tylu dzieci i dom otwarty, jaki prowadził, a głównie serce czule na nieszczęścia bliźnich nie pozwoliły mu pozostawić takiego majątku, jakiego się po nim spodziewać było można. Nikt darmo do drzwi jego nie zapukał, wszędzie gdzie mógł, przychodził z radą i z pomocą; znała go też nie tylko cała Warszawa, ale i zagranicą, gdzie dla poratowania zdrowia co rok wyjeżdżał, lecz dobrodziejstwa jego nie miały rozgłosu, w gazetach nie uwieczano jego imienia, bo trzymał się zasady: niech nie wie lewica, co daje prawica; w cihości czynił dobrze i niejedną łzę otarł niedoli. Właściciel kilku majątków ziemskich i dwóch kamienic w Warszawie, skłócony z pierwszymi rodzinami, miał wstęp do każdego domu, pięknej zaś postawy, miły i elegancki, był wszędzie pożądanym.

Umarł prawie nagle, w 82-im roku życia, pozostawiając głęboki żal tak w rodzinie, jak i u przyjaciół i znajomych. Niech mu ziemia lekka będzie. —4452—

M.

Telegramy „Kurjera Warszawskiego“.

UROCZYSTOŚCI FRANCUSKIE.

Tulon 14-go października. (Tel. pryw. K. W.) — Napływ obcych niesłychany. Związki miasta południowo-francuskie zjechały tłumnie. Zapal przybrał już rozmiary olbrzymie. Wieczorem miasto było wspaniale iluminowane; mimo ciasnoty ulic i uliczek widok otwierał się bardzo malowniczo. Ceny mieszkań i żywności rosły z każdą chwilą. Za je-

dno okno, dające widok na ulicę płać po 600 fr., za komórkę w mansardzie po 100 fr.

Tulon 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Podczas wczorajszego obiadu w prefekturze minister marynarki admirał Rieunier wznosił toast na cześć ruskiego Najjaśniejszego Domu Panującego, ruskiej armji i marynarki. Admirał Avellan w odpowiedzi wznosił toast na cześć Carnota i Francji, oświadczając, że szczęśliwym się czuje, będąc tak zaszczytną opatrzony misją.

Tulon 14-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Wśród rześistego oświetlenia na placu Targowym personel baletowy opery wykonał wspaniały balet.

REFORMA WYBORCZA.

Wiedeń 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Dzisiejsza *Neue freie Presse* powiada: Reforma wyborcza i stan wyjątkowy w Czechach nie stoją w żadnym związku z sobą, ale obie wynikły z tej samej polityki hr. Taaffego. Dlatego skorzysta lewica z pierwszej sposobności, aby potępić rząd. Siła elementarna pędzi ją na szauce.

Wiedeń 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Wszystkie stronnictwa są głęboko zaniepokojone o swoją przyszłość. Siła produkcyjna parlamentu sparaliżowana. Czy przyjmie czy odrzuci reformę wyborczą, parlament dzisiejszy skazany jest na śmierć. Wszystkie projekty ustawodawcze, cała akcja polityczna uwiśla w powietrzu.

Wiedeń 14-go października. (T. pr. K. War.) — *Wiener Tageblatt* Schepsa potępia postawiony wczoraj wniosek Bärnreithera o nowej kurji robotniczej. Uważa on go za rażący anachronizm, dążący do ugruntowania reprezentacji stanów.

STAN WYJĄTKOWY.

Wiedeń 14-go października. (T. pr. K. W.) — Po młodoczechu Eimie zabrał w dalszym ciągu obrad wczorajszych nad zaprowadzeniem stanu wyjątkowego w Pradze poseł młodoczechski Slama. Krytykował on równie ostro motywy ustawy. Hr. Kaunitz (młodoczech) potępiał działalność namiestnika czeskiego, hr. Thuna. Przyszłe posiedzenie izby odbędzie się, z powodu ogólnego rozjątrzenia i niepewności, dopiero we wtorek.

ODSLONIĘCIE POMNIKA.

Rzym 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Jutro nastąpi w San Martino odsłonięcie pomnika dla Wiktora Emanuela w obecności: króla, królowej, książąt domu królewskiego, prezesa ministrów, deputacyj parlamentu, armji i marynarki, tudzież 120 stowarzyszeń wojskowych.

MAC MAHON.

Paryż 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — W stanie zdrowia marszałka Mac Mahona trwa lekkie polepszenie. Mają znowu nadzieję utrzymania go przy życiu.

PRZESILENIE MINISTERJALNE.

Madryt 14-go października. (T. pr. K. W.) — Minister spraw wewnętrznych, Capdepon, złożył swą tekę ze względu zdrowia. Moret zatrzyma tekę robot publicznych, a ustępuje tylko z urzędu spraw zewnętrznych. Istotne przyczyny przesilenia ministerjalnego nie są znane.

Madryt 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Minister spraw zewnętrznych, Moret, podał się do dymisji.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Paryż 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Z Rio Grande do Sul donoszą: Federaliści brazylijscy zaskoczyli wojska rządowe pod Quaraby i ubili 200 ludzi.

Londyn 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Z Rio de Janeiro donoszą, że dwa bataljony gwardji narodowej przeszły na stronę rokosa.

Nowy Jork 13-go października. (T. pr. Kur. War.) — *New York Herald* donosi, że rozjątrzenie na prezydenta Peixoto w prowincji Rio Grande do Sul wciąż wzrasta. W szeregach armji zbiegostwo się mnoży. Admirał de Mello z powodu braku amuniej od kilku dni jest nieczynny.

ZMOWY.

Londyn 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Z Birmingham donoszą, że zgromadzenie robotników górniczych wyraziło podziękowanie burmistrzom za ich pojednawczą działalność, oświadczyło wszakże, iż zmniejszenie płacy uważa za niemożliwe i dlatego znowa trwać będzie dalej.

Londyn 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Przeszło 50,000 robotników powróciło do pracy na dawniejszych warunkach wynagrodzenia.

Londyn 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Cena węgla spadła o siedem szylingów na tonnie.

BIL SHERMANA.

Waszyngton 13-go października. (Tel. pryw. Kur. War.) — Senator Allen z Nebraski mówił przez piętnaście godzin za projektem rządowym. Pomimo zupełnego wyczerpania sił fizycznych, żadne ze stronnictw nie okazuje chęci do ustąpienia. Poprawkę Peffersa na rzecz swobodnego bicia monety srebrnej odrzucono 33-ma głosami przeciw 17. Po 39-godzinnym posiedzeniu odroczył się senat z powodu braku prawem przepisanej liczby obecnych w sali do godz. 2-iej w nocy. Rezultat dotąd nie da się przewidzieć. Prezydent Cleveland odrzuca wszelki kompromis.

DAR SULTANA.

Konstantynopol 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Sułtan, pragnąc zapobiedz szerzeniu się w Europie cholery azjatyckiej, ofiarował z własnej szkatuły 700,000 fr. na budowę higienicznych mieszkań w Hedzas i szpitala dla 6,000 ubogich pielgrzymów. Koszty utrzymania będzie ponosił również sułtan.

MORDERCA KOBIET.

Londyn 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Policja stwierdziła, że amsterdamski morderca kobiet, de Jongh, nie jest Kubą rozpruwaczem.

CHOLERA.

Lwów 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — W ciągu 24 godzin zachorowało w Galicji osób 6, zmarło 4.

Budapeszt 14-go października. (T. p. K. W.) — W ciągu ostatnich 24 godzin zachorowało na Węgrzech osób 14, zmarło 13.

Wiedeń 14-go października. (Tel. p. K. W.) — W Chorwacji szerzy się cholera. Znowu zachorowało osób 14, zmarło 7.

Rzym 14-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — W Liwornie zachorowało znowu na cholere osób 7, zmarła jedna.

Szczecin 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Znowu zachorowało tu na cholere osób siedem, zmarły dwie.

KATASTROFA KOLEJOWA.

Nowy Jork 13-go października. (T. pr. K. W.) — Pod Jackson w Mississipi zetknęły się dwa pociągi spacerowe. Zginęło 17 osób, rannych jest 50.

Budapeszt 14-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — W wydziale finansowym sejmu węgierskiego na interpelację Pazmándyego oświadczył minister oświaty i wyznań, hr. Czaky, że rząd trwa niewzruszenie przy swoim programie kościelno-politycznym.

Berlin 14-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Tutejszy poseł russki, hr. Szuwałow, powróciwszy z urlopu, objął urzędowanie.

Sztutgard 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Odkryto sprawcę zamachu rewolwerowego na świeżo tutaj otwartą kawiarnię żydowską Neumanna. Był nim dzierżawca przeciwległego lokalu restauracyjnego.

Rzym 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Wobec traktowania przez paryską konferencję monetarną wniosku włoskiego w sprawie monety zdawkowej, rząd tutejszy zamierza puścić w obieg banknoty jednolirowe na zastaw srebra.

Londyn 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Na prośbę rządu hiszpańskiego Anglja zabroniła wywozu broni z Gibraltaru do Marokka.

Londyn 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Wysokość zaciągnąć się mającej pożyczki indyjskiej oceniają na 5 milionów funtów.

Belgrad 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Następcą Dokieza na urządzie prezesa ministrów będzie radzca stanu, Świetomir Nikołajewicz.

Belgrad 14-go października. (T. pr. K. W.) — Jutro zbiera się tutaj wiec liberalny, na którym frakcja młodoliberalna zamierza odłączyć się od Risticza.

Madryt 14-go października. (Tel. pr. K. W.) — Rząd skłania się do wejścia z końcem roku w układy z Francją o modyfikacje w teraźniejszym stosunku handlowym obu państw.

Buenos Ayres 13-go października. (T. p. Kur. War.) — Rząd wniósł do kongresu projekt ustawy, upoważniający ministra finansów do spalenia obligacji za 130 milionów, tudzież oznaczonej ilości pieniędzy papierowych.

Chicago 13-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — W stajni tramwajowej spaliło się 481 koni.

Berlin 14-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Ruble w gotówce 212 20 (wczoraj 212.45)
Ruble na dostawę 212 25 (wczoraj 212.50)

Wyścigi jutrzejsze.

Program jutrzejszego czwartego dnia wyścigów jeziennych obejmuje sześć następnych gonitw.

I. Nagroda „Krakowska”, rs. 800, dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Dystans 3 wiorsty.

Biegać będą:

1) „Roland” og. A. Lichaczewa, 2) „Madame du Barry” kl. G. Zielińskiego, 3) „Belle-Taille” kl. S. Sonnenberga.

II. Nagroda „Pocieszenia”, rs. 500, dla 3-letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Koni, który wygrał nagrodę na sumę wyżej rs. 3,000, nie dopuszcza się. Dystans 2 w.

Biegać będą:

1) „Tarragona” kl. J. Reszkego, 2) „Brawura” kl. J. Dobrogosta, 3) „Blanche d'Orléans” kl. Zielińskiego, 4) „Gwiazda” kl. J. U. Niemcewicza.

III. Nagroda „Próby” rs. 600, dla 2-letnich koni wszystkich krajów, które nie były pierwszymi ani drugimi, lub wcale nie biegały. Dystans 1 wiorsta.

Biegać będą:

1) „Borgia” kl. J. Reszkego, 2) „Memento” og. Glińskiego, 3) „La Justice” i „Bajaderka” kl. stadniny rządowej w Janowie, 4) „Rabsztyn” og. J. Dobrogosta, 5) „Hektor II” og. L. Grabowskiego, 6) „Inez” kl. A. hr. Potockiego, 7) „Lea” kl. St. Niezabytowskiego.

IV. Nagroda „Wielki wyścig warszawski” (Middle Park-Plate) rs. 2,500, dla 2-letnich koni urodzonych w Cesarstwie i Królestwie Polskiem. Dystans 1 wiorsta 66 sąż. Bez ośmiu meldunków gonitwa nie przychodzi do skutku.

Biegać będą:

1) „Labrador” og. J. Reszkego, 2) „Madame de St. Valliers” i „Pani Chorążyna” kl. L. Grabowskiego, 3) „Bajaderka” kl. stadniny rządowej w Janowie, 4) „Satanela” kl. A. hr. Potockiego.

V. Nagroda „Hurdle race”, rs. 300, dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów. Dystans około 2½ wiorst, 5 płotów. Panowie jadą.

Biegać będą:

1) „Kochanka” Greya, 2) „Leda” kl. M. hr. Zamoyskiego, 3) „Roi d'Ys” og. A. Lichaczewa.

VI. Nagroda Dodatkowa, rs. 300, dla koni 3-letnich i starszych wszystkich krajów. Dystans 1½ wiorsty.

Biegać będą:

1) „Medora” kl. L. Grabowskiego, 2) „Kmicie” og. J. Zbijewskiego, 3) „Armida” kl. J. bar. Wrangla, 4) „Siedziwiak” og. A. Daszewskiego, 5) „Prokop” og. A. ks. Lubeckiego, 6) „Handkershief” og. S. Niezabytowskiego, 7) „Kaduk” og. F. Czaplickiego, 8) „Sokół” og. A. hr. Potockiego.

VII. Nagroda Dodatkowa rs. 500 dla koni 3-letnich i starszych wszystkich krajów, które w r. b. nie wygrały trzech pierwszych nagród. Dystans 1½ wiorsty. Chłopcy stajenni jadą. Bez trzech koni u startu nie ma gonitwy.

Biegać będą:

1) „Harda” kl. A. hr. Potockiego, „Propatria” kl. S. Sonnenberga, 3) „Bombonnière” kl. J. Reszkego, 4) „Jutrzenka” kl. A. ks. Lubeckiego.

VIII. Nagroda Dodatkowa Totalizatora rs. 300, dla 4-letnich i starszych ogierów i klaczy wszystkich krajów. Dystans 2 w. Panowie jadą.

Biegać będą:

1) „Alouette II” kl. M. hr. Zamoyskiego, 2) „Świełtana” kl. bar. Stromberga i F. Maassa, 3) „Kmicie” og. J. Zbijewskiego, 4) „Ballada” kl. A. ks. Lube-

kiego, 5) „Cavardac” og. korn. Żyryna, 6) „Babuszka” kl. Mamontowa.

Początek wyścigów o godz. 2-iej.

Następne gonitwy odbędą się we środę, t. j. d. 18-go b. m.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Prenumeratore* z ul. Długiej. — Może być przyjęta do zgromadzenia i niepełnoletnia, ale wówczas musi zaopatrzyć się w pozwolenie rodziców lub opiekunów. Prośbę należy skierować do instytutu św. Kazimierza na Tamce.

— *Panu A. G., stałemu czytelniku*. — Po pensjach prywatnych żeńskich nauki wykładane są w zakresie gimnazjalnym. Według klasyfikacji zakładów naukowych, ukończenie gimnazjum lub szkoły analogicznej daje stopień wykształcenia średniego.

— *Rytm*. — Z uwagi, iż odpowiedź na uczynione nam zapytanie nie da się określić w krótkich słowach, odsyłamy przeto sz. pana do specjalnego dziełka Stewart-Balfoura: „Zasady zachowania energii. Wykład początkowy o energii”, przekład z angielskiego Wł. Kwietniewskiego, cena kop. 45.

— *Górnicy w Dąbrowie*. — 1) Praca B. H. Gausserona p. t. „Co robić z naszych dziewcząt?” dotąd drukuje się w szpaltach *Dziennika dla wszystkich*, nie mogła więc wyjść już w osobnej odbitce. 2) Biletów wizytowych z fotografiami wodnemi w Warszawie nie wyrabiają.

— *Pannom Stelli i Jadwidze*. — Według zebranych informacji, osoba, o którą sz. panie zapytują, do grona członków nie należała. Członek o tem samym imieniu i nazwisku cieszy się najłem zębem zdrowiem.

— *Panu N. w Łodzi*. — O jedzeniu lodu na gorąco, tak jak o picciu ukropu na zimno, dotąd nie słyszeliśmy.

— *Panu M. Z.* — W *Przeglądzie technicznym*. Redakcja Krak.-Przedm., gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa.

— *Panu Wład. Ba.* — Nie było żadnej racji.

— *Panu G. Ryck.* — Prawdopodobnie wyjdą. Podręczników jest b. wiele, znajdzie sz. pan ich wykaz w katalogach księgarskich.

— *Panu Waler. Nej. w Odessie*. — Jest to sprawa miejscowa, której na bruk warszawski przenosić nie będziemy.

— *Pani S. w domie*. — Otrzymanie kolekty losów loteryjnych Królestwa Polskiego zależy od zarządzającego kantorem warszawskim Banku państwa, do którego w przedmiocie tym należy wystąpić z podaniem, opatrzonym 80-kopiejkową marką. Z powodu znacznej liczby kandydatów i kandydatek, otrzymanie kolekty jest wielce utrudnione. Losy do sprzedaży urząd loterii rozdaje dwa razy do roku: w styczniu i w lipcu. Od każdego losu kauceja rs. 15, która jednak może być złożona w papierach publicznych.

GIEŁDA.

Warszawa, 14-go października.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały kursy 212.50 i 212.75, co się równa kursowi 47.05 i 47 bez kosztów, gdy Petersburg cenił Londyn po rs. 9.55 z terminem trzecziesięcznym. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze rozpoczęło obroty kursem 47.12½ (odpowiadającym kursowi 212.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę wobec niezbyt wielkiego pokupu waluty do 47.05 (t. j. 212.50 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 7½ kop. i 10 kop. przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu stycznia r. p. po 47.15 i 47.12½, w końcu b. m. po 47.12½ i 47.05 oraz z terminem ośmiodniowym po 47.12½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim Berlinem obracano po 47.12½, 47.10, 47.07½ i 47.05, przeważnie jednak po kursach 47.10 i 47.07½. Londyn krótki, Paryż krótki i Wiedeń krótki bez nabywców.

Z końcem giełdy żądano: za Berlin krótki 47.22½, za Londyn krótki 9.55, za Paryż krótki 38.15 i za Wiedeń krótki 76.—.

Dyskonto bankowe w Berlinie 5%, w Londynie 3%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 5% w stosunku rocznym.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmian. Za listy likwidacyjne żądano po 96.— i po 95.—, względnie do wielkości odcinków, bez pokupu. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 101.— II-iej em. i po 102.— III-iej em. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887 I-iej serji ceniono po 94.50 i od 94.25 trzy pozostałe serje, a kupiono kilka tys. I-iej s. od 94.15.

Listy zastawne ziemskie 5% starano się umieścić po 99.70 i po 98.25 listy 4½% zastawne ziemskie, których poszukiwano po 98.—, a znaleziono kilka tysięcy rubli po 98.05.

Listy zastawne miasta Warszawy ofiarowano po 100.75 III-iej serji i po 100.30 IV-iej, V-iej, VI-iej i VII-iej serji, których sprzedano kilkanaście tysięcy rubli po 100.15 i 100.10.

Za kilka tys. 6% listów zastawnych lubelskich otrzymano 101.50, przy chęci sprzedawania 101.75.

Ulokowano kilkadziesiąt akcji Towarzystwa połudn.-russkiego dnieprowskiego metalurgicznego po 920.—, 917, 916.—, 915.—, 916.—, 917.—, 918.—, 919.— i po 920.—. Sprzedano kilkadziesiąt akcji Tow. zakładów górniczych Starachowickich z dostawą na listopad r. b. po 147.— i 147.50, oraz kilkanaście akcji Tow. zakładów przedz. bawełny tkalni i blecharni w Zawierciu po 452.

Kupony celne w żądaniu po rs. 1.54¼.

Godzina 12-ta. Uspokojenie giełdy dla walut obcych wczekujące.

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 11.43½ do 11.46½ netto. Wiadro 78% rs. 9.10 do rs. 9.12½ — 2%. Dowozy i zaofiarowanie znacznie większe. Uspokojenie słabsze.

W. O.

Dr **Jakób Halpern**, b. lekarz na klinikach za, granicznych. Choroby **skórne i weneryczne**. Do 10 r. i od 3—5 po p. Nowy-Swiat 36. 4324

— Dr **Grodzki** leczy choroby **sekretnie** oraz **niemoc** wskutek tychże. Śliska nr 7. 4297

4317 **Antoni Piaskowski**, **advokat przy-sięgły i obrońca konsystorski** z d. 1 października r. b. przeniósł kancelarię na Szpitalną 3.

Dr **Stanisław Witkowski** ordynator kliniki terap. szpit., **Jerozolimska 43**, przyjmuje od 4—6 z chorobami organów wewnętrznych i skóry. 4453

Jan Hordyewicz profesor śpiewu solowego, Krakowskie-Przedmieście Nr 1. 4387

Lecznica dla zwierząt Świętokrzyska 31. Przyjmuje na stałe i udziela porad od 9—1-ej z poł.

Dr **Jan Marczewski** ordynator klin. akuszerskiej i chorób kobiecych przyjmuje od 1—2 i od 4—6-ej. Marszałkowska nr 136. 4353

Gabinet dentystyczny
Dra M. Finkelkrauta przeniesiony na Marszałkowską 134.—2869

Wydział zaliczeń

NA ZASTAW KOSZTOWNOŚCI w Banku Dyskontowym Warszawskim

podaje do wiadomości, że licytacja na kosztowności zastawione w banku a we właściwym czasie nie wykupione i nie przedłużane, rozpocznie się w d. 11 (23) października r. b. o godz. 11½ zrana. Postąpi-ony szacunek zaraz po przybyciu na ręce kierującego licytacją w całości uiszczony być winien. 3992

Do średniej giserni żelaza potrzebny jest **ZDOLNY MAJSTER GISERSKI** do odlewania drobnych przedmiotów.

Tylko oferty z pierwszorzędnymi rekomendacjami (nie świadectwa) znajdą uwzględnienie; uprasza się składać je z oznaczeniem wymaganego wynagrodzenia w kantorze „Kurjera warszawskiego” pod lit. **S. C. 501.** 4493

W. KUHNKE magazyn mód, sukien i okryć damskich przeniesiony został z ulicy Krak.-Przedm. na ulicę Marszałkowską nr 123. 4458

K. SZMURŁO Lekcje rysunku i malowania. St.-Krzyżka. 15.

— **Natalja Olszewska**, nauczycielka muzyki, wróciła. Przyjmuje lekcje: Wiejska 16, m. 4, od 2—4-ej. 4482

MAGAZYN 4479
Sukien i Okryć Damskich
A. RANDEAU
Tłomackie nr 11, m. 12.

Wykończa z całą akuracją i elegancją kostj-ny wizytowe i spacerowe, oraz palta, zakłady i wierz-ehy do futer, **po cenach umiarkowanych.**

Stanisław Cieszkowski pom. adw. przys. przyjmuje do 10 rano i od 4—7 po południu. Praga, Aleksandrowska nr 8. 4477

— **LEKCJE robót dla starszych pa-nienek** u nauczycielki udzielającej tychże **w wyż-szych zakładach naukowych. Włodzi-mierska nr 1**, m. 26, zastać można od 3 po poł.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.
— 222.—Zmian żadnych nie ma. Serdeczne po-zdrowienie. 4481
— Najserdeczniejsze życzenia przesyła — zawsze ten sam.—222 EEE. 4289

Nowo-otworzony **FLANELE, BARCHANY** na **Matinées** **PLEDY, CHUSTKI** **A. Chojnacki i S-ka** **Marszałkowska, róg Zgoda.** 2008 NATANIEJ

Magazyn **M-me ANNA**, przeniesiony pod Nr 142. Marszałkowska 142, 1-sze piętro,

poleca na sezon jesienny, wielki wybór **Sukien** gotowych, **Plaszczyków** i **Zakietów**. Obstalunki tak z własnych jak i powierzonych materiałów, magazyn wykonywa szybko i akuracie. 1986

MAGASIN FRANÇAIS,

róg Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej (Stara Poczta), poleca Szanownej Publiczności wielki wybór **UBIOROW MĘZKICH** oraz materiałów zagranicznych i kra-jowych na obstalunki na sezon jesienny i zimowy. 1940

CENY NIZKIE STAŁE.

NOWO - OTWORZONY
Skład bardzo tanich **E. Mireckiej,**
FIRANEK **Krucza 23, m. 13**
W WARSZAWIE

Nakładem Księgarni 2004
S. Bukowieckiego,
Marszałkowska 100, wyszły:
K. Glińskiego „Dramaty”, cena 1 rs. 20 k.
A. Mickiewicza „Pan Tadeusz”, 20 kop.
Do nabycia we wszystkich księgarniach.

Tanio
do sprzedania **Kredens** dębowy na jesień, bardzo duży, mogący służyć tak-że i dla restauracji. — **Dwa lustra** salonowe w złotych ramach z kon-solami. — **Dwie półki** dębowe rzeźbio-ne. — Wiadomość ulica Leszno № 28, u stróża. 2018

Ostrzega się przed naśladownictwem.
MYDŁO HYGIENICZNE
BORNO TYMOŁOWE,
Prowizora 819r
C. F. JURGENS,
przeciw opaleniu, zbytniemu poceniu się. Poleca się jako mydło pachnące wyższego gatunku. — Dostać można we wszystkich aptekach, składach a-pteicznych i perfumeriach w Rosji. Cena 1 kawałka 50 kop., ½ kawałka 30 kop. Skład główny u K. J. Ferrei-na w Moskwie; w Warszawie w War-szawskim Laboratorium Chemicznym, u Karpińskiego i u Kalinowskiego.

Rada
Warszawskiego Oddziału
CESARSKIEGO Towarzystwa
Racjonalnego Polowania,

zawiadamia PP. Członków, iż dla rozstrzy-gnięcia kwestyj: 2017
a) czy słusznym jest żądanie Komisji Re-wizyjnej, aby Rada poprawiła bilans — i od poprawki tej, czynić zależnym sporządzenie protokołu sprawozdawczego — i
b) czy w bilansie przedstawionym przez Radę, należy utrzymać poprzednią cenę in-wentarza, ze strąceniem 10%, jak to postano-wiono przez nią; czy też przyjąć wartość wskazaną przez Komisję szacunkową?
Naznaczono Zgromadzenie Ogólne na dzień 9 (21) Października r. b., w wieczór o godzi-nie 8-ej, w lokalu Zarządu, Warecka 11.

Dostać można we wszystkich znaczniejszych księgarniach

Kartki z życia kobiety
przez 5r

ESTEJE.
Powieść odznaczona zaszczytnie na konkur-sie „Kurjera Warszawskiego”, z 52 ilustra-cjami w tekście Czesława Jankowskiego. — Cena rs. 2, z przesyłką pocztową 2,20.
Skład główny w księgarni nakłado-wej **S. Lewentala**, Nowy-Swiat № 41

TOWARZYSTWA
„HYGIENA“
LISOLINE,
PLYN
odwaniający.
Dozwolony przez St.-Petersb. Urząd Lekar-ski. — Sprzedaż w zna-czniejszych Składach Mater. Aptecz. — Sprzedaż hurtowa w St.-Petersburskiem Techno-Chemicznem Laboratorium. St.-Petersburg, Plac teatru Aleksandr. 9. — Moskwa, Nikolskaja, dom Szeremiejewa. — Warszawa, Nowy-Swiat 37. 430r

Księgarnia Nakładowa
S. LEWENTALA,
Nowy-Swiat № 41.

Poleca następujące nowości:
Dzieje literatury powszechnej z ilustra-cjami tom IV, część I, str. 481. Opra-cowane przez Ed. Porębowicza, J. A. Święckiego i Feliksa Jeziernskiego. — Rs. 2, z przesyłką pocztową rs. 2,30.
Goethe: Wilhelm Meister w tłumaczeniu Piotra Chmielowskiego. (str. 832). Rs. 3, z przesyłką pocztową rs. 3 kop. 60.
Dr. Paweł Sollier. Psychologia idjoty i głupstwa, przełożył Dr. Mieczysław Goldbaum z 12 tablicami rs. 1, z prze-syłką pocztową rs. 1 kop. 15.
Zapolska Gabryela. We krwi. powieść współczesna w dwóch tomach, rs. 1 kop. 80, z przesyłką pocztową rs. 2 kop. 10.
Zamówienia z prowincji uskutecznią się także odwrotną pocztą i za zaliczeniem pocztowym. 1025r

P. Śliżyński.
Wyuczam 6-ju tańców najpotrze-bniejszych w 20-tu kilku lekcjach. Senatorska № 17, wprost W-go Herse, 1-sze piętro, front. 2019

Są do nabycia:
Kaukazkie Dywany, Po-duszki, Serwety i Garni-tur Mebli. 2015
Krucza 21, m. 5.

Wielka Wyprzedaż
Win i Koniaków za-granicznych.
Z powodu przeistoczenia sprzedaży specjalnie na wina beczkowe — urząda-my całkowitą wyprzedaż znajdujących się na składzie win butelkowych (wę-gierskich, francuskich, hiszpańskich, rus-skich etc.) i koniaków zagranicznych, po cenach kosztu. — Wyprzedaż odbywa się od 8-ej do 2-ej i od 4-ej do 7-ej, w piwnicach naszych, ulica Przejazd № 5 (wejście w podwórzu na prawo.) 1894 **W. & S. Borucki.**

50% Okazja. 50% taniej.

Z powodu zwinięcia Fabryki Trykotaży, sprzedaje Pończochy, Koszulki, Kaftaniki i Kamasze wełniane, z ustępstwem 50% od ceny fabrycznej. 1929
Sprzedaż odbywa się ul. Świętokrzyska № 10.

Broszura
„WŁOSY”,
znaczenie, zdrowy stan i pielęgnowanie tychże, napisał Prowizor 1049r
A. M. Ostroumow.
Sprzedaż po 10 k., w aptekach, składach aptecznych i w księgarni **N. P. KARBAŚNIKOWA.**

BIELIZNA

meška.
kołnierzyki
w modnych
fasonach

KRAWATY,

do wiązania
Regaty,
Plastrony,
Kokardy,w wyborze
niezwykłym
nowych de-
seni potęca

MAGAZYN GALANTERYJNY

A. CHOJNACKI,
Marszałkowska, róg Chmielnej. 2009

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 11 (23) Października r. b., o godz. 12-iej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja **in minus** przez opieczetowane deklaracje, na dostawę w r. 1894 dla aresztantów warszawskiego aresztu policyjnego artykułów żywności, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych, od cen zamieszczonych w wykazie do warunków załączonym.

Mający zamiar ubiegania się o rzeczzone przedsiębiorstwo, złożą w dniu do licytacji naznaczonym, do godz. 12-iej przed poł., na ręce p. o. Prezydenta Miasta zapieczetowaną deklarację, napisaną bez prawek na papierze stemplowym, ceny kop. 80, wraz z kwitem kassy m. Warszawy, na złożone vadum w ilości rs. 763, które nieutrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki, są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu, codziennie, wyjąwszy dni świątecznych, szczegółowe zaś ogłoszenie o licytacji, jako też wzór do deklaracji, wydrukowane zostały w Gazecie Policyjnej. 1031r

SKŁAD HERBATY

DOMU HANDLOWEGO

Piotra Botkina Synów

w Warszawie, Niecała Nr 4.

Herbata czarna, kwiatowa, żółta, zielona, zatchła, zatchlorozanista w Moskwie pakowana pod Rządową banderolą.



Gatunki herbaty w papierowych etykietach w cenie za funt rs. 1 k. 40, rs. 1 kop. 60, rs. 1 kop. 80, rs. 2, rs. 2 kop. 20, rs. 2 kop. 40, pakowane 1/4, 1/2, 3/4, 1 f. i na rs. 2 kop. 60, rs. 2 kop. 80, rs. 3, rs. 3 kop. 50, rs. 4, rs. 5 i rs. 6 w 1/4, 1/2, 3/4 funta.

Paczki dwulutowe po kop. 10, jedno-lutowe po kop. 5.

Herbata w kryształowych różno-kolorowych hermetycznych herbatnicach za funt rs. 2 kop. 30, za 1/2 f. rs. 1 kop. 15 i w metalowych 1/4, 1/2 1/4 funta od rs. 2 kop. 30 do rs. 3, w jedwabnych rs. 3 kop. 50 i rs. 5, p. w herbatnicach papier Maché z rysunkami rs. 3 kop. 50 za funt.

Wyższe gatunki herbaty, pakowane w Chinach w oryginalnych chińskich pudełkach po 2 i 3 funty, w cenie za funt rs. 3, rs. 3 kop. 50, rs. 4 i rs. 6.

Herbata prasowana z wyborowego materiału w ChaŃkou.

Warunki dla PP. handlujących bardzo dogodne.

Szczegóły w cennikach, które na żądanie wydają się w naszym składzie i wysyłają się pocztą franco.

Herbatę naszą nabywać można w wielu składach w Warszawie i na prowincji.

1904



Tranaszeke

Jedyna w kraju

Fabryka Obić Papierowych,

egzystująca od 1829 roku,

poleca,

Najtańsze Obicia Papierowe,

największy wybór

w najlepszym guście oryginalnych deseni paryzkich.

SKŁAD GŁÓWNY

Krakowskie-Przedm. Nr 15.

546r

Wielki Magazyn Wiedeński
Ubiorów Męzkich

L. Koch, Miodowa 2.

poleca się: trwałością i taniością swoich wyrobów

1908

MAGAZYN OBUWIA

M. Blechschmidt i S-ka,

Nowy-Swiat 69, 1-sze piętro,

Dostawca Teatrów Rządowych Warszawskich.

Poleca wybór gotowego obuwia damskiego, męskiego i dzieciennego, po nader przystępnych cenach, oraz przyjmuje obśługę według żądania, z czym się poleca Szanownej Publiczności.

1908

ALBUMY DO FOTOGRAFIJ

własnego wyrobu, w wielkim wyborze, po cenach wyjątkowo niskich,

poleca Skład Papieru

A. CHODOWIECKIEGO,

ulica Senatorska 22, róg Bielańskiej.

1850

OGŁOSZENIE.

Prazka Wojskowa Komisja Budowlana, podaje niniejszem do wiadomości, iż w dniu 8 (20) bież. mies. Października, o godzinie 11-iej przed poł., na placu koszar na Pradze, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację różnych pozostałości budowlanych, jako to: obrzynków blachy do krycia i żelaza obrobzonego, tacek, kół z surowca żelaza i inne. 1074r

CÉLESTINS
GRDE-GRILLE
HOPITAL
HAUTERIVE

Należy wskazać źródło. 72r

Bez konkurencji !! Bez konkurencji

MAGAZYN CENTRALNY GOTOWYCH UBIORÓW MĘZKICH,

Plac Bankowy № 37, dom hr. Zamoyskiego (róg Żabiej). Filja Marszałkowska № 138.

Mam honor zawiadomić Sz. Publiczność, że na **SEZON BIEŻĄCY** Magazyn zaopatrzony został w **Wielki wybór gotowych Ubiorów Męzkich z najlepszych materiałów i starannie wykonanych.**

? Ceny tak niskie, że wytrzymują wszelką konkurencję ?

Polecam również wielki wybór materiałów zagranicznych i krajowych, z których przyjmuję obśługę

Z szacunkiem

P. Chazanów.

201r

Nowo-otworzony Skład Futer

pod firmą

SZ. KARMAZYN,

Bielńska 9, w Hotelu Paryskim.

Zaopatrzony został w wielki wybór wszelkiego rodzaju Futer gotowych męskich i damskich, mufek i kołnierzy. Futra w błonach i skórkach oraz czapki futrzane.

Przyjmuje się także wszelkie obstalunki i przerabiania.

Celem zjednania sobie większej Klijenteli, postanowiłem sprzedawać wyżej wymienione towary po cenach możliwie niskich, z czem mam honor polecić się Szanownej Publiczności, pozostaje
1966

Z poważaniem Sz. Karmazyn.

Reprezentacja i Główny Skład
RUSSKO-FRANCUZKIEGO
Towarzystwa Akcyjnego „PROWODNIK”
p o l e c a**KALOSZE GUMOWE**

HURTOWO i DETALICZNIE.

LINOLEUM

(Posadzki, Dywany i Chodniki korkowe).

Wyroby Gumowe

BRAUNSTEIN & MEISEL,

SENATORSKA 22.—Filja NALEWKI 8.

TELEFONU № 794.

1973



WĘGLE i

DRZEWO

F. ŁAPINSKIEGO

Najdawniejszy 29 lat egzystujący Handel Węgłem i Drzewem

Najlepsze gatunki węgla z ostatek 95 kop.

Drzewo sosnowe suche, sześcian kubiczny rs. 15.

Większym odbiorcom, ceny niższe.

Kantor Główny: ul. Marszałkowska Nr 101.—Skład: ul. Srebrna Nr 3.—Telefony. 960r

Żarowe lampy gazowe D-ra Auer'a

Przywilej Dep. Przem. i Handlu № 13930.

Palnik A. 50% oszczędności gazu przy 4 razy silniejszym świetle.

Palnik B. 75% oszczędności gazu przy 2 1/2 razy silniejszym świetle.

Palnik B. najnowszego wynalazku D-ra Auer'a, ze specjalnymi koszulkami polecamy Szanownym Reflektantom dla oświetlenia fabryk, salonów i w ogóle miejsc posiadających większą ilość światła.

O wyżej wspomnianej oszczędności gazu i efekcie świetlanym przekonać się może każdy z pp. Reflektantów w Biurze lub na żądanie u siebie na Experiment-gazomierzach.

Nadmieniamy przytem, że wszelkie inne reklamowane lampy żarowe nie wspólnego z lampami D-ra Auer'a nie mają.

Uwaga. Broszura Prof. Renka, Dyrektora Inst. Hyg. przy Uniw. w Halli asf. c zaletach światła Auer'a oraz cenniki gratis i franco.

Biuro Centralne sprzedaży żarowych lamp

D-ra Auer'a,

143. Marszałkowska 143.

TELEFONU № 747,

1948

Koszule męskie i damskie w różnych kolorach, Kołnierzyki i Mankiety w najświeższych fasonach, Hałki i flanelowe, Pończochy jedwabne fantazyjne, Chustki i kolorowe, Spinki, Krawaty i Szelki paryżskie, poleca Magazyn Bielizny Damskiej i Męskiej, oraz Skład Płócien i wyrobów pończoszniczych

„LEONA” 123, Marszałkowska 123, wprost kliniki w Warszawie.

136

JAROSŁAWSKI MAGAZYN

MARSZAŁKOWSKA (RÓG ŚWIĘTOKRZYSKIEJ),

otrzymał świeży transport Płótna

w różnych szerokościach, oraz stołową i pościelową bieliznę, a także Barchany białe i kolorowe KOLDRY WATOWE, wełniane i jedwabne. Chustki wełniane i Trykotaze. Męską i Damską Bieliznę gotową. Przyjmuje wszelkie obstalunki.

Ceny Fabryczne.

1965

Nauka i wychowanie.

Angielka daje lekcje 3 razy tygodniowo, 5 rs. miesięcznie. Krakowskie-Przedmieście 30—14. 34792

Adres pierwszorzędnego biura nauczycielskiego, Żalęski, Mazowiecka 16, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 34479

A. Leopoldyna Skwarecka, właścicielka A. szkoły kroju i szycia, egzystującej od lat 5-ciu, zawiadamia: iż otrzymała dyplom z pierwszej szkoły kroju w Paryżu, przyjmuje jak dawniej uczennice. Plac św. Aleksandra № 14. 33754

A. Za 6 rs. oryginalnym systemem Worth'a uczę krawieczyzny damskiej. Żółkiewska 1, mieszkania 9. 34865

Angielki lub francuzki, posiadające muzykę, otrzymują posady. Mazowiecka 11. Biuro pedagogiczne Dąbrowskiej. 35049

A. kcentem paryżskim udzielam lekcji konwersacji francuskiej, u siebie i na mieście. Żłota 20, m. 6. 35386

Bony niemiecki, z doskonałymi świadectwami. Biuro nauczycielskie K. Jaworskiej. Krak.-Przedm. № 7. 35356

Buchalterji i rachunkowości handlowej nauczyciel S. Rogulski Niecała 4. 34326

Dyplomowany zakład reżymierczy dla kobiet Swinarskiej, Królewska 33. Kursy: górszciarstwa, krawieczyzny, strojów, krawatów, haftu, koronek, robót włóczkowych, filcowych. 28597

Francuzka z niemieckim szuka miejsca zar. Biuro nauczycielskie, Warecka 3. 35253

Francuzki, polki, szwajcarki, niemiecki rekomenduje Dąbrowska. Mazowiecka 11. Biuro nauczycielskie. 34722

Instytutka wyższego kursu poszukuje lekcji muzyki fortepianowej. Szpitalna 12—18. 34465

Konwersacja francuska, niemiecka 2 rs. Angielska. 3 Miodowa, ofcyna 25. 34990

Lecje tańców salonowych, sposobem utw. twionym, zastosowując system Wiedeńskiej i Warszawskiej szkoły, udzielam w zakładach naukowych i domach prywatnych. Specjalny nauczyciel tańców, Leon Sikorski. Bracka № 3. 35414

Nauczycielka potrzebna na wieś. Wiadomość: Miodowa № 12, m. 14. 35312

Niemieckiego z konwersacją udziela gruntnie nauczyciel. Wielka 33—57. 35305

Niemieckiego udzielam, przyjmę i stałe miejsce. Widok 1, m. 18. 35348

Nauczycielka z wyższym patentem francuskiego, posiadająca ruski, niemiecki i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcji lub korepetycji. Krucza 19, m. 3, od 12-ej do 5-ej. 34519

Nauczycielka dyplomowana, z francuskim i muzyką poszukuje miejsca w Warszawie lub na wyjazd. Oferty przyjmuje Kurjer dla „Heleny.” 34882

Niemka rodowita—upoważniona, z korespondencją handlową, ma godziny wolne. Chmielna 28, m. 15, od 5—8. 35215

Nauczycielka muzyki poszukuje lekcji. Warecka № 10, m. 5, od 2—3. 34996

Oficer H. Kunicki przygotowuje do egzaminów, na uzyskanie praw wolnowstępujących i do korpusu kadetów. Krucza 12. 32417

Potrzebna do wspólnej nauki panią do dobrego towarzystwa, lat 8—9. Wiadomość: Żłota 26, m. 24. 35098

Potrzebny na wyjazd nauczyciel lub towarzysz, znający dobrze języki ruski, niemiecki i francuski. Podwałe: hotel Sławiański № 33, od 8-ej do 11-ej zrana i od 4-ej do 8-ej wieczorem. 35292

Poszukuję na wieś gimnazysty na nauczyciela. Smolna 19—4. 35415

Śpiewu uczy tanio konserwatorka z patentem. Marszałkowska 117, m. 7. 34462

Student-matematyk poszukuje lekcji. Ul. Wspólna 44, mieszkania 1, od 6-ej do 8-ej wieczorem. 35192

Szkoła rzemiosł żeńska Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście 17, zapisy na kraj sukien, bielizny, szycie, haft, stroje, krawaty, pończosznictwo, tkactwo, robotki ręczne, koszykarstwo, introligatorstwo, rysunki, wypalanie, malaturę. Pensjonarki przyjmuje. 34168

Student poszukuje lekcji. Elekoralna 33, mieszkania 5. 35378

Student uniwersytetu poszukuje kondycję Sna wyjazd. Żółkiewska № 19, miesz. 41, od godz. 3-ej do 6-ej. 35320

Trzy miesięczne kursa gimnastyki, dla nauczycieli domowych. Mazowiecka 5; tamże nauka masażu. 33212

Uczennica Moniuszki udziela muzyki. Lekcje francuskiego. Królewska 33, mieszkania 9. 28596

Uczeń konserwatorium wyższego kursu, Skrzypek, poszukuje lekcji, mogą być za obiad. Mazowiecka 3—4. 34977

Uczennica Instytutu Maryjskiego, z patentem, posiadająca dyplom konserwatorium, udziela lekcji przeważnie śpiewu i muzyki. Warecka 1—4, między 10—2. 34704

Wykształcona francuzka potrzebna na stałe lub demi-place. Orla № 13, mieszkania 6. 35355

Doniesienia osobiste.

Dla „Jana Dziemboroga” list na pocztę okazielowi rubla № 279335. 35409

List Kujawiakowi 44. 35314

Nie mając stosunków ani znajomości, poszukuję drogą anonu żony z posagiem rs. 10,000. Jestem kawaler, szatyn, lat 37, mam byt dostatni, zapewniony dochodami z dwóch wsi, będących moją własnością. Poste-restante „Kmicie”, Płock. 35183

Obawiając się staropaniństwa, poszukuję drogą anonu męża, urzędnika w Królestwie lub Cesarstwie, panna młoda, inteligentna, szatynka, posiadająca 3,000 rs. Poste-restante „Fatum”, Płock. 34806

Posady i prace

a) Poszukiwana.

Angielka będąca na demi-place ma parę godzin wolnych. Rekomendacje wyjątkowe. Koszykowa 19, m. 4, od 2—4-ej. 34530

Długoletni technik dentystyczny, z dobrimi świadectwami, poszukuje miejsca. Oferty przyjmuje Kurjer pod imieniem „Mieczysław.” 34858

Administracji domu poszukuje młody człowiek, posiadający własną nieruchomość w Warszawie, przynoszącą około rs. 6,000 dochodu rocznie. Na żądanie może dać gwarancję hipoteczną. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „Właścicielowi domu.” 34646

Były obywatel ziemski, w sile wieku, znający prawo, administrację, rolnictwo, zajmował się parcelacją majątków, separowaniem włościan, posiadający bardzo chlubne świadectwa i rekomendacje wysoko położonych osób, poszukuje zarządu samodzielnego większego majątku lub jakiej innej odpowiedniej posady na drodze przemysłu i handlu. Oferty uprasza się składać w kantorze Kurjera Warszawskiego pod shtum „Poszukujący pracy.” 35004

Bona niemka z szcieniem i dobrimi świadectwami poszukuje miejsca zaraz. Adres: Nowolipie 42, m. 27. 35346

Chłopiec zdrowy poszukuje miejsca do służby. Grza. Wilcza 61—1. 35007

Ex-urzędnik, obeznany gruntownie z czynnościami kancelaryjnymi, znający dobrze języki polski i ruski, poszukuje posady lub jakiegokolwiek zajęcia. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera dla J. F. 35340

Francuzka wykształcona ma kilka godzin wolnych. Ul. Piękna № 30, m. 6. 35376

Francuzka wykształcona poszukuje demiplace w dobrym domu. Oferty sub „L. J. 46” przyjmuje Kurjer. 35103

Kucharka z dobrimi świadectwami poszukuje miejsca do pojedynczej osoby. Piękna 4—4. 35342

Kasjerka młoda, wykształcona, poszukuje zajęcia zaraz. Łaskawe oferty uprasza składać w Kurjerze pod C. J. 35407

Mechanik ślusarz, niedawno przybyły z Ameryki, wiertacz kanadyjski, władający językami angielskim, niemieckim, polskim i ruskim, specjalista przy wodociągach, szuka zajęcia przy większym zakładzie przemysłowym. Łaskawe oferty pod wyrazem „Wodociąg” przyjmuje administracja Kurjera Warszawskiego. 35000

